Nr. 107 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 11 maja 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Groźba wojny chińsko-japońskiej.

P. P. S. w obronie niezależności szkolnictwa.

„Jedynka" przeciw szkołom powszechnym i nauczycielstwu.

WARSZAWA, 9. 5. (Pat). Dziś rozpoczęło się posiedzenie komisji budżet. Na porządku dziennym znajduje się dalszy ciąg dyskusji nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P. Po wyjaśnieniach ministra dr. Dobruckjego w sprawie dodatkowych kredytów na pewne budowle w Poznańskiem, zabra gos pos. Bittner (Ch. D.). Mowłlca dowodzi, że kościół nie może mieć mniejszych uprawnień w stosunku do swych członków niż każde inne stowarzyszenie.

Następnie przemawiał pos. Putek (Wyzw.), stwierdzając, że budżet wyznań jest dostatecznie duży, gdyż oprócz pozycji, przeznaczonych na ten cel w budżecie ministerstwa W. R. i O. P., na wyznania idą fundusze z budżetów innych resortów. Według obliczeń mowcy na wyznania wydaje się rocznie około 35 milj. z funduszów państwowych i około 150 milj. z funduszów samorządowych. Mówca porusza jeszcze sprawę konkordatu, czemu sprzeciwia się pos. Krzyżanowski, dowodząc, że sprawa ta nie należy do komisji budżetowej.

Przemówienie tow. pos. Smulikowskiego.

WARSZAWA, 9. 5. (tel. wł.). Z kolei pos. tow. Smulikowski w dłuższem przemówieniu stwierdza, że ilość etatów w szkolnictwie powszechnem jest niewystarczająca Trzeba jeszcze około 7 tys. nowych etatów, coby podniosło koszty o kilkanaście miljonów. Z nauki w szkole korzysta już około 90 proc. młodzieży. Przedstawiciele Ukraińców, którzy sprzeciwiają się podniesieniu typu szkolnictwa powszechnego, ponieważ miałoby to rzekomo szkodzić ich uprawnieniom językowym powinni zdaniem mowcy zrewidować swój pogląd.

Pewne zdumienie wywołuje stanowisko prof. Krzyżanowskiego (Be-Be), **który nie wykazuje dostatecznego zrozumienia dla potrzeb szkolnictwa powszechnego** i konieczności kształcenia nauczycieli.

Kontakt ministerstwa ze społeczeństwem jest niedostateczne. Konieczne jest ustawowe uregulowanie świadczeń na rzecz szkolnictwa. Sprawa dokształcania nauczycieli jest zaniedbana. Szkolnictwo **zostało uzależnione od władzy administracyjnej** choć powinno być całkowicie wolne od wpływów polityki. Podczas wyborów

wprowadzono system korupcji i demoralizacji i Min. Oświaty podporządkowało się całkowicie Min. Spraw Wewnętrznych.

Jesteśmy przeciwni dekretowi Prezydenta Rzplitej na podstawie którego to się stało. Sprzeciwiamy się wnioskowi referenta o obniżeniu zapomóg dla nauczycieli i wnosimy skreślenie paru pozycyj działu wyznań relig. w łącznej sumie 2,490.000 zł. i o przeniesienie jej do pozycji szkół powszechnych na utworzenie 1000 nowych etatów.

Następnie przemawiali posłowie Kornecki, Langer, Chrucki i tow. Próchnik. Głosowanie nad budżetem Min. O. P. i W. R. nastąpi po przemówieniach przedstawicieli rządu, w piątek.

P. Pruchnik (PPS.) wnosi, aby taksa administracyjna w szkołach była skreślona, jako sprzeczna z z zasadą bezpłatności nauki szkolnej Na wypadek odrzucenia tego wniosku, mowca zgłasza ewentualny wniosek, ażeby w dochodach uwidocznić całą taksę w kwocie 110 zł. od ucznia. Pozatem mowca wnosi, o wstawienie 250.000 na ustawodawstwo szkolne w dwóch środowiskach robotniczych, Borysławiu i Łodzi. Na pomoc dla szkół prywatnych i ogólnokształcących mowca proponuje wstawić jeden miljon, a na szkoły zawodowe przeprowadzić przez budżet kwotę 7 miljonów.

Na tem dyskusję wyczerpano. Głosowanie nad tym budżeetm po przemówieniu przedstawiciela rządu i referenta odbędzie się w piątek rano.

W dalszym ciągu przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

—:::—

Przewodniczący p. Byrka nie chce dopuścić P. P. S. do wyświetlenia roli administracji w wyborach.

Incydent na posiedzeniu komisji budżetowej.

WARSZAWA, 9 maja. (tel. wł.). — Po przemówieniu referenta zabrał głos pos. Bagiński Wyzwolenie), który w ciągu 3 kwadransów omówił stosunki w administracji, sprawę policji. a zwłaszcza nadużycia wyborcze na co przewodniczący komisji p. Byrka. zwraca się do posłów z apelem. aby powrócili do metod pracy stosowanych przed omawianiem budżetu oświaty, gdyż inaczej trudno będzie skończyć dyskusję, w terminie. Przemówienia trwają obecnie ponad godzinę i mają charakter bardziej polityczny aniżeli budżetowy i dlatego prosi. by nie prowadzono dyskusji o wyborach(?!).

Przemówienie tow. pos. Pragera.

Zabiera głos tow. Prager, który m. in. mówił. Budżet min. spraw wewn. jest jednym z największych w państwie i dlatego uwaga komisji budżet. winna być skierowana na osiągnięcie w tym właśnie resorcie znacznych oszczędności. Niestety, rząd dążenia do oszczędności w tym kierunku nie ujawnił — przeciwnie tegoroczne wydatki min. spr. wewn. wzrosły aż o 36 miljonów zł tj. więcej niż o połowę tego co państwo wydaje na ministerstwo pracy lub min. reform rolnych.

Działalność ustawodawcza min. spraw wewn. była coprawda ożywiona, ale nie dotknęła najistotniejszych spraw. Nie wydano dotąd ani jednego przepisu prawnego w celu wykonania postanowień konstytucji. gwarantujących prawa obywatelskie, wolność osobistą. swobodę zgromadzeń, a zwłaszcza przepisów ochrony obywateli przed samowolą władz.

Uważam za szkodliwe niszczenie administracji państw. przez przeobrażanie urzędników. których obowiązkiem jest posłuch dla prawa, *do oficjalistów każdorazowego, rządu. wysługujących się nawet w nadużyciach. — Oddanie oparatu administracji państw. na usługi stronnictwa rządowego w czasie wyborów było jaskrawym przykładem lekkomyślności poniżania tej administracji w oczach ludności.*

Przytoczę dwa najcharakterystyczniejsze fakty. jak na Kresach władza i policja podrywały zaufanie do prawa i Państwa polskiego.

W tem miejscu przew. p. Byrka *przerywa tow. Pragerowi* i oświadcza, że nie zezwoli na poruszanie jakichkolwiek kwestyj. politycznych(?). gdyż komisja winna zajmować się wyłącznie cyframi budżetu.

Tow. Prager: Nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem przewodniczącego. Gdy klub mój ma zająć stanowisko względem przedłożonego budżetu, musi mieć możność wypowiedzenia opinji o działalności organów władzy na których utrzymanie ma uchwalać budżet. Oświadczam, że Z. P. P. S. odmówi uchwalenia funduszów na utrzymanie tych organów administracji i policji, które w minionym okresie wyborczym rozlały po całej Polsce istnie potop nadużyć i nieprawości.

Przew. Byrka: Ponieważ p. prof. Prager w dalzsym ciągu przemawia na temat polityczny — odbieram mu głos. Stanowisko posła Pragera *popierają* pos. Rataj. Czetwertyński i tow. Zaremba.

Ponownie zabiera głos tow. Pragier i oświadcza: Klub mój nie szuka konfliktów i gotow jest incydent ten uznać za niebyły pod warunkiem, że przewodniczący nie będzie krępował mówcy pod względem politycznym oświetlenia budżetu. Nic bym nie miał przeciwko czasu ograniczania przemówienia, natomiast nie mogę się zgodzić na to aby stanowisko do arcyważnego resortu min. spr. wewn. miało podlegać czyjejkolwiek cenzurze. Prezes Byrka nie zmusi P. P. S. do milczenia gdyż poza moim głosem w tej sali, znajduje się 1,5 milj. głosów obywateli robotników.

Przewodn.: Ponownie proszę by sprawę wyborów, o ile nie zahacza ona ściśle o pozycje liczbowe, odłożyć do innej komisji.

Tow. Zaremba: Nie możemy się na to zgodzić.

Przewodn.: Jeśli nie możecie Panowie się zgodzić — odraczam posiedzenie do jutra

Stan naszego szkolnictwa w cyfrach.

Przed rozprawą nad budżetem ministerstwa oświaty na komisji budżetowej min. oświaty Dobrucki podał szereg ciekawych cyfr o stanie naszego szkolnictwa. Cyfry te są jaskrawym dowodem, że Polska słabemi krokami zdąża ku światłu i daleka jest od zrównania wszystkich swych obywateli pod względem prawa korzystania ze źródeł wiedzy...

Oto ważniejsze ustępy z przemówienia min. Dobruckiego.

Cyfry budżetowe mego resortu, nie wynikły z targu z ministrem skarbu, lecz są następstwem postanowienia Rządu, który dla każdego resortu ustalił pewnę kwotę, w której ramach można do pewnego stopnia swobodnie gospodarować.

Budżet Min. W. R. i O. P. stanowi w tym roku 15,3 proc. całego budżetu.

W wydatkach centrali znajdujemy nową pozycję **10 milj. na wychowanie fizyczne młodzieży.** Jak Panom wiadomo, wychowanie fizyczne jest jednym z głównych momentów wychowawczych, a zwłaszcza dziś, kiedy praca umysłowa absorbuje młodzież jednostronnie, powinno się stworzyć dla tej pracy równowagę i nieco energiczniejszemi środkami podtrzymywać organizm. (Tow. Diamand: Wojskowemi). Nie tylko wojskowemi ale także i wojskowemi.

Suma na

szkolnictwo powszechne

wynosi 202.834.737 zł., co stanowi 57 proc. wydatków Ministerjum i 8,2 proc. ogółu budżetu. W tej kwocie **pozycja na pobory nauczycieli wynosi 194.000.000,** czyli zwiększenie tych poborów tylko o 1 proc. wyraża się już kwotą 2 miljonów.

Najlepszem rozwiązaniem sprawy szkolnictwa powszechnego jest **rozbudowa szkoły siedmioklasowej.**

Co do budynków szkolnych jesteśmy w rozpaczliwem - położeniu.

Budowa nie postępuje dostatecznie, choć nie stoi w miejscu.

Przymus szkolny wykonywany jest w 85 proc. a w ostatnim roku procent ten zwiększył się o 5. (Tow. Czapiński: Jest to najmniejszy rocznik szkolny).

Co do

szkolnictwa średniego,

to rozmieszczenie szkół jest bardzo nierównomierne. Wogóle szkół średnich mamy około 800 z tego państwowych 268. Prywatnych w samej Warszawie 92. Za to Łódź ma dwie szkoły państwowe, tak samo jak Nowy Sącz. Ludność garnie się do szkół państwowych. (Tow. Diamand: Są lepsze i tańsze).

Szkół **średnich niepolskich i dwujęzycznych** mamy 109, oprócz 123 szkół, przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży żydowskiej, ale w których nauka odbywa się po polsku. Z tych 109 jest 15 państwowych, a 94 prywatnych. Gdzie szkoła jest dobra pod względem pedagogicznym, a jest prowadzona w duchu niezbyt wrogim dla Państwa. (Tow. Diamand: Wcale nie wrogim). Tak, i dziękuję za poprawienie mnie... tam taką szkołę popieramy.

Co do typów mamy szkoły klasyczne, matematyczne, przyrodnicze, humanistyczne i neohumanistyczne.

Jest 122 szkół prywatnych polskich dla młodzieży żydowskiej, 4 z językiem polskim i hebrajskim, 18 z językiem hebrajskim, a 7 z żydowskim. Ukraińskich jest 15, niemieckich 29, polsko-niemieckich 3, białoruskich 3, białorusko-rosyjska 1, litewskie 2, francuskie 2. (P. Grünbaum: Żadna żydowska nie jest subwencjonowana). Wogóle prywatnych szkół nie subwencjonujemy.

Pod względem budżetowym **budżet szkolnictwa średniego redukuje się prawie tylko do uposażeń gdyż wszystkie inne wydatki są pokrywane z opłat szkolnych.** (P. Langer: Które nie są budżetowane). Tow. Diamand: To także jest wbrew ustawie).

Szkolnictwo zawodowe

stoi nie najgorzej. Objęliśmy po zaborcach 270 kursów i szkół, dziś mamy ich 1145, ilość młodzieży uczęszczającej z 44.000 urosła do 153.000 z czego jeondki na naukę dokształcającą obowiązkową przypada 90.000.

Szkolnictwo zawodowe żeńskie tak prosperuje, że zamierzamy je wyodrębnić w osobny departament.

Największy kłopot mamy

z brakiem sił nauczycielskich,

bo siły te wciąż nam odpływają do życia gospodarczego. Będziemy też prosili ciała ustawodawcze aby temu zaradziły, a tymczasem wnosimy o podwyżkę aby przyjąć 73 nowych nauczycieli.

Co do

szkół wyższych,

to zbadaliśmy dokładnie potrzebę każdej katedry. Uczelnie żądały ustanowienia 90 nowych katedr, wnosimy o uchwalenie kredytów na 9 katedr. (Tow. Diamand: Prosilibyśmy o wykaz katedr odrzuconych). Katedry są rozmieszczone równomiernie we wszystkich uczelniach. Dążymy do zmiany tego stanu rzeczy, że u nas

zaledwie 6,4 proc. młodzieży zapisanej na wyższe uczelnie kończy studja,

gdy zagranicą procent ten stanowi 12,7. Przyczyny, które się na to składają to: złe przygotowanie młodzieży, złe warunki pracy, mała jej obowiązkowość. (Tow. Diamand: 1 polityka profesorska). Przeprowadzamy więc reformę studjów, dążąc do tego aby młodzież z roku na rok zdawała egzaminy (!!. (P. Langer: To jest szkolarstwo).

Kredyty na szkolnictwo wyższe zwiększamy o 1,388.000, na dotacje naukowe o 900.000, na wycieczki naukowe o 50.000 i wprowadzamy nagrody za prace seminaryjne studentów, łącznie w sumie 10.000. Preliminarz szkolnictwa wyższego podnosi się w ten sposób o 40 proc.

Liczba słuchaczy stale wzrasta. Przyjęcia zależne od wolnych miejsc. Studentów jest: **Polaków 31.778, Ukraińców 1,789, Niemców 232, Żydów 7.727** co stanowi 21 proc., wreszcie innych narodowości 457. Mężczyzn mamy 27.458, kobiet 9.192.

W dziale wyznań zmian mało. Podwyższamy etaty o 39, przeważnie w województwach b. zaboru pruskiego. Pewnych kosztów wymagają patronaty. W wyznaniu katolickiem etatów chwilowo nie podwyższamy, choć w przyszłości będziemy musieli to uczynić.

KU CZCI REYTANA.

WILNO, 9. 5. (AW). Dnia 21 bm. w kaplicy majątku Hroszówka (koło Baranowicz) w gnieździe ojczystem Tadeusza Reytana odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku uczczeniu pamięci wielkiego patrjoty, ufundowanej przez jego stryjecznych prawnuków.

—:::—

SOWIETY KONCENTRUJĄ WOJSKA?

BERLIN, 9. 5. (AW). Jak się dowiaduje korespondent Ajencji Wschodniej krążą tu niesprawdzone dotychczas pogłoski, że Sowiety skoncentrowały na granicy Besarabji 4 dywizje wojsk.

—:::—

T. HUPPERT.

Wesołe panoptikum.

GENERALNY DYREKTOR.

„Zeus na Olimpie. Nadczłowiek i rzadki gość w biurze. Człowiek systematyczny i pełen szacunku dla siebie. Zazwyczaj bywa w podróży, rozrywany, wzywany. Na konferencjach ziewa i nie zważa na to, że popiół od cygara sypie się na spodnie i zielone sukno stołu. Istota niemal bezcielesna, zrośnięta ze 100-konnym „Hispano-Suiza“. Niekiedy przychodzi do biura, spada jak meteor z nieba, idzie korytarzem szybko (pieszo!!), nie zważając na przeszkody, przez któreby się najchętniej przespacerował jak przez mgłę — gdyby można.

Pozatem nigdy go niema, a gdy jest, to: audjencyj nie udziela, petycyj nie przyjmuje, korespondencji nie podpisuje, do spraw w przedsiębiorstwie się nie miesza, personalu nie zna — a pobiera gażę o astronomicznych cyfrach i — jest, istnieje... Komu na pożytek?

DYREKTORZY.

Nie znoszą się nawzajem, śledząc się uważnie i chodzą w cieniu „generalnego“, jak dwa grzeczne pieski. Każdy z nich jest oczywiście kompetentny, niezomylny i zdolniejszy. Intrygują, lepiej, aniżeli kopa dewotek, a ofiarą tych intryg padają oczywiście niżsi urzędnicy. — Nie widzą, nie słyszą, nic ich nie obchodzi, a jednak widzą i słyszą i wszędzie nosy wtykają.

Ubierają się elegancko, bez kokieterji, mają wysokie, złotowłose żony i kolosalne obowiązki towarzyskie.

Są wogóle polo, aby się świat nie rozleciał.

PROKURENCI.

Ludzie bez głowy, bez chwilki czasu, okropnie zajęci, wszystkowiedzący i maltretowani przez „drobnostki“ i „tę bandę z dołu“. Podpisują setki listów, opryskliwie przyjmują podwładnych, którymi właściwie gardzą. Gardzą pozatem także „tamtym idjotą, który tylko przez omyłkę dostał prokurę“. Gryzą jeszcze ołówki i pastylki Walde'a Są przeważnie antypatyczni i zgryzieni. Nie będąc już szarą masą — nie są jeszcze zdecydowaną władzą. Wiszą w atmosferze bezokreślenia.

SZEF PERSONALNY.

Właściwie: szpicel i konfident najgorszego kalibru. Bicz boży.

Przeważnie włochaty, brzuchaty i pyskaty do utraty przytomności. Ohydna, plugawa kreatura z mordą buldoga — kanalja pierwszej wody! Podchodzi cicho, na gumowych podeszwach pod drzwi, chwilę nadsłuchuje, nagle wyrywa drzwi z zamka i — jest. I szerzy spustoszenie.

Mimo czystego kołnierzyka i gorsu sprawia wrażenie niechlujne i niemyte. — Przeważnie bywa łysawy i czerwony na gębie.

W wolnych chwilach dłubie w nosie i oblizuje się na widok jędrnej łydki stenotypistki.

SZEF BUCHALTERJI.

Niekoronowana wielkość. Indywiduum brzuchate, łysawe, głupawe i brodawkowate, gdzie popadnie. Zazwyczaj nosi amerykańskie buciki (8 lat jedną parę!) — i uważa się za jeden z filarów firmy. Jest pozatem ograniczony, zacofany, a pasjami lubi kino i smętne dumki.

Żywi się tłustą szyneczką, pali grube cygara, ma anemiczną żonę i hemoroidy.

PORTJER.

Sobowtór generalnego dyrektora, tylko jeszcze bardziej nieprzystępny.

Siedzi w portjerce, jak lew w klatce, czyha na ukłony urzędników, a klucz do windy zachowuje dla ludzi, którzy „się liczą“.

Nie lubi głośnych rozmów i śmiechów na schodach, pielęgnuje pieczołowicie bokobrody à la Franz Josef i wyobraża sobie, że bez niego firma bankrutuje na łeb. Lubi drzemać na pulcie, ale nie dają — psiekrwie!

PRACOWNICY.

Ci się naturalnie — nie liczą...

—:::—

Precz z maturą!

Gorąco się robi w szeregach młodzieży, kończącej gimnazjum i inne szkoły średnie. Już w ubiegły poniedziałek rozpoczęła się matura, proces, w czasie którego *na ławie oskarżonych siedzi nasz system szkolny*. Pomijając wiele kwestji naszego szkolnictwa: programów, stosunku nauczycielstwa do młodzieży, realizacji t. zw. „szkoły pracy samoczynnej" i t. d., zajmijmy się samą instytucją „matury".

Celem matury jest zbadać i stwierdzić dojrzałość ucznia, który przez 8 lat pozostawał przecież *pod opieką i obserwacją egzaminatorów*.

Przez 8 lat delikwent uczęszczał do szkoły i miał dużo sposobności dowieść swego rozwoju umysłowego, kierunku zdolności i zamiłowań, coprawda, o ile nauczyciele nie byli rzemieślnikami i nie „odrabiali" lekcyj, lecz pracowali razem z młodzieżą w danym przedmiocie. Nie prosta jest coprawda linja rozwoju umysłu ucznia, bo podobnie jak rozwój jego organizmu, przechodzi on różne przesilenia. — Każdy jednak inteligentny i sumienny nauczyciel potrafi ocenić poza daną „notą", ile uczeń jest wart, jaki jest zasób jego wiadomości.

Jakiż więc cel ma „matura", tembardziej że klasa 8-ma jest naogół właściwie powtórzeniem całego materjału, oraz zaokrągleniem wiadomości we wszystkich dziedzinach nauki, stanowiących jej program szkolny?

Uczeń, wzgl. uczenica, którzy bez przeszkód dostali się do 8-mej klasy i z końcem drugiego półrocza w tej klasie uzyskali świadectwo, choćby dostateczne — ze stanowiska wymagań dzisiejszych tej szkoły, dojrzali i dlatego

„egzamin dojrzałości" jest zupełnie zbyteczny.

Co więcej, jest szkodliwy, jakto od lat podnoszą nietylko rodzice, ale sami nauczyciele.

Cały rok 8-mej klasy jest szaloną mitręgą i udręką. Kandydat do „świadectwa dojrzałości" powtarza materjał wśród zdenerwowania i strachu, przez całe miesiące nie dosypiając. Blady strach pada na wszystkich, gdy dowiadują się, że przy maturze będzie inspektor, obcy człowiek, który poszczególnych kandydatów nie zna i z tego powodu niby objektywnie sądzi. I ten to egzaminator, często wbrew opinji grona nauczycielskiego i docentów danych przedmiotów, dyskredytując nauczyciela „rzuca" biednego ucznia,

łamie mu często karjerę i nieraz, zbyt często, staje się powodem jego samobójstwa.

Czyż trzeba przypominać te liczne przed i pomaturalne tragedje uczniów, te fakty samobójstw i zabójstw, te udręczenia uczniów w dniu egzaminu, lub tych, którym przy końcu roku oświadcza gospodarz klasy, że nie dopuszcza się go do matury!

Wyższe uczelnie skarżą się wprawdzie na źle przygotowany materjał, ale to jest właśnie „materjał" przepuszczany przez gęste sito egzaminów dojrzałości, skargę tę powinien pod swoim adresem wziąć cały system szkolny i uwzględnić reformę szkolnictwa, która dokonana pod hasłem szkoły jednolitej, *określi* czego należy wymagać od abiturjenta, aby można go uznać „dojrzałym" do studjów uniwersyteckich.

A tego wyboru nie można pozostawić „loterji", jaką jest matura.

Czas zlikwidować egzaminy maturalne, które są klęską i klątwą młodzieży.

—:::—

Zbrodnia trzech inteligentów „z lepszego towarzystwa".

PRAGA. W 4-ym dniu procesu przystąpiono

do konfrontacji dr. Klepetara z Sikorskim.

Sikorski, patrząc wprost w twarz Klepetara, powtarza swe dotychczasowe zeznania:

— Przyniosłem wodę w szklance, pan wtedy wyciągnął z flaszeczki proszek i podał go Michalce. Potem spojrzał pan na zegarek.

Klepetar: Panie Sikorski!

Sikorski: Spoglądał pan w kierunku jeziora, czy kto się nie zbliża, zawołał pan: „Requiescant pace!" a potem odezwał się pan, że nie wie, czy jest człowiekiem, czy bestją i że napisze pan powieść, w której Michalko będzie bohaterem.

Klepetar: Pan wie, że wszystko, co tu powiedziałeś, jest zmyślone od początku do końca. Nie dziwi mnie to, gdyż w swym cynizmie powiedział pan już wiele nieprawdziwych rzeczy.

Sikorski: Trwam przy swem zeznaniu.

Dr. Kosteczka (obrońca Klepetara): Jedno nie może mi się pomieścić w głowie: Wówczas był pełny sezon, czas południowy. Jak pan to wytłumaczy, że Klepetar, który — jak pan podał — bał się, by nie być poznanym, siedział potem na otwartym tarasie kawiarni?

Sikorski milczy.

Wotant Nowotny zwraca uwagę na rozmaite

sprzeczności w zeznaniach Michalki.

Twierdził on m. in., że Sikorski uderzył Margitę grubym konarem drzewa, dnia następnego wspominał o cienkiej, oheblowanej lasce. Zapytany o przyczynę kłótni między Margitą a Sikorskim, podał, że Sikorski roześmiał się, gdy Margit zamiast „Kalifornja" powiedziała kalafonja.

Przewodniczący: Trudno uwierzyć, by Margit, która tyle lat spędziła w Kalifornji, nie znała prawdziwej nazwy kraju.

Przystąpiono

do przesłuchania świadków.

Kolejarz Laitl zeznał, że w krytycznym dniu jechał tym samym pociągiem co oskarżeni. Było trzech mężczyzn i kobieta. Poznaje Michalkę i Sikorskiego, Klepetara nie może agnoskować. Również konduktor pociągu Kral poznał Michalkę i Sikorskiego jako pasażerów, trzeciego mężczyzny, który był z nimi, nie widział dokładnie.

Podczas przesłuchiwania dwóch kobiet Marji Kuczera i jej córki Very, znajomych Michalki, przewodniczący odczytał wyjątki z listów jego do Very, stwierdzając przytem, że Michalko równocześnie utrzymywał ścisłe stosunki z Margitą i jeszcze jedną kobietą w Strassburgu:

— Pan to

uprawiał jako rzemiosło zarobkowe.

Wielkie wrażenie wywarło zjawienie się 63-letniej matki Margity. Na pytanie przewodniczącego, czy chce zeznawać, świadek odpowiada:

— Tak jest. Mnie nikt nie oszczędzał i ja nikogo nie chcę oszczędzać. Straciłam dziecko.

Zeznania świadka nie wnoszą żadnych senzacyjnych momentów.

Prokurator: Czy nie byłoby lepiej, Michalko, przyznać się do wszystkiego?

Michalko: Do czego mam się przyznać?

Prokurator: Do zamordowania Vörösmarthy.

Michalko:

Proszę mnie nie obrażać,

panie prokuratorze.

Wielkie poruszenie w audytorjum. Matka Margity wygraża pięściami Michalce.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

Czy jest takie Towarzystwo?

Wczoraj widziałem, jak koń ciągnął pod górę nadmiernie obciążony wóz. Obok dyszla szedł stary woźnica i pomagał wedle sił swoich koniowi. Gdy to nie pomagało i wóz pod górę co chwila się zatrzymywał, wtedy woźnica obkładał konia biczyskiem.

Obok na krawężniku chodnika stanął jakiś pan w angielskim płaszczu gumowym i przypatrywał się syzyfowej pracy konia, aż wreszcie zawołał nadchodzącego policjanta i kazał z woźnicą spisać protokół, względnie go aresztować za katowanie konia.

Racja i słuszność po stronie angielskiego płaszcza, w którym tkwił członek Tow. ochrony zwierząt. Barbarzyńskie dręczenie zwierząt powinno ustać!...

W tym samym jednak czasie i na tej samej drodze ciągnął mały chłopiec terminatorski wózek, załadowany sztabami żelaznemi.

Ciężar był stanowczo za wielki i chłopiec uginał się formalnie i padał na wyboistą drogę. Pot zlał mu dziecinną jeszcze twarzyczkę i żyły wystąpiły jak postronki na szyi.

Czy jest we Lwowie takie towarzystwo, któreby miało prawo interwenjować i wezwać polic. na widok maltretowanych przed wcześnie dzieci? Mam już nawet gotowy tytuł dla takiego towarzystwa: „Towarzystwo Ochrony Człowieka"...

Slem.

Nowy policzek dla Węgier Horthy'ego.

Rząd węgierski zaprosił posłów estońskich do odwiedzenia Węgier. Socjalno-demokratyczna frakcja parlamentu estońskiego powzięła wobec tego uchwałę, odrzucającą zaproszenie, motywując to tem, że taka wycieczka mogłaby być uważana jako manifestacja sympatji dla obecnego rządu gwałtu i terroru na Węgrzech. W uchwale podniesiono, że demokratyczny lud estoński byłby dotknięty w swych uczuciach i przekonaniach, gdyby jego parlamentarni przedstawiciele bratali się z wrogami demokracji.

Z podobną odmową spotkał się niedawno rząd Horthy'ego ze strony socjalistycznych posłów finlandzkich, którzy również demonstracyjnie odrzucili zaproszenie do odwiedzenia Węgier.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

SOSNOWIEC, 9. 5. (AW). W związku z oszukańczemi praktykami w tutejszym Państw. Urzędzie pośrednictwa pracy, kierownik tego urzędu inż. Stan. Borkowski, który dopuścił się szeregu fałszerstw zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja sosnowiecka rozesłała za nim listy gończe. Borkowskiego udało się onegdaj wieczorem aresztować na dworcu sosnowieckim. Oddano go w ręce władz sądowych.

—:::—

Ks. Karol zobowiązuje się zaniechać działalności politycznej.

LONDYN, 9 maja. (AW.). Książę Karol rumuński zamierza wystosować do angiel. ministerstwa spraw zagran. pismo, w którem zobowiązuje się zaniechać wszelkiej działalności politycznej o ile tylko cofnięty zostanie nakaz wyjazdu. Książę Karol zaprzecza stanowczo jakoby miał zamiar brać udział w jakiemś sprzysiężeniu przeciwko obecnemu rządowi rumuńskiemu. Ks. Karol chce jeszcze tylko kilka tygodni zabawić w Anglji tak długo dopóki nie weźmie go jego ojczyzna. „Daily Chronickle" donosi, że Karola wezwano, aby do piątku wieczorem opuścił Anglję. „Chicago Tribune" twierdzi, że książę Karol zamierza udać się do Ameryki i że już wniósł podanie o prawo wyjazdu.

BUKARESZT, 9 maja. (Pat.). Agencja Rador podaje, iż w kołach politycznych i dziennikarskich panuje przykre zdziwienie w związku z ostatnimi poczynaniami księcia Karola. Koła te uważają, że książe Karol padł raz jeszcze ofiarą swego awanturniczego otoczenia, które go kompromituje. Do wystąpień byłego następcy tronu nie przywiązuje się w Rumunji najmniejszego znaczenia. Żadne stronnictwo niema zamiaru wszczynać dyskusji na temat sprawy ostatecznie już rozstrzygniętej, ani też nie myśli o popieraniu skompromitowanej sprawy ks. Karola. Opinja publiczna wyraża wielkie zadowolenie z powodu stanowiska, zajętego przez rząd angielski.

LONDYN, 9. 5. (Pat.). Lord Rothermere miał oświadczyć, że niema nic wspólnego ani z awanturniczymi planami księcia Karola, ani z jego manifestem, który zwolennicy księcia chcieli wydrukować w zakładach drukarskich Daily Mail, czemu jednak sprzeciwiło się kierownictwo drukarni.

Z wielkiej chmury rumuńskiej nie padła nawet kropla deszczu.

BUKARESZT, 9 maja. (Pat.). Według doniesień prasy, przywódca stron. chłopskiego Manju postanowił nie zabiegać o wyznaczenie mu audjencji przez regencję w celu przedstawienia jej rezolucji uchwalonej w Alba Julja. Rezolucja podana będzie do wiadomości członków regencji w drodze telegraficznej.

PRAGA, 9 maja. (Pat.). Omawiając próby ks. Karola powrotu do Rumunji, dzienniki donoszą, że kongres narodowej partji chłopskiej w Alba Julja był całkowicie obcy przedsięwzięciu księcia, co wynika z faktu, że w czasie dyskusji w Alba Julja nie wspominano wcale o byłym następcy tronu. Narodowe stronnictwo chłopskie zastrzega się, że niema nic wspólnego z ks. Karolem.

—:::—

Mobilizacja armji japońskiej przeciw Chinom.

TOKIO, 9 maja. (Pat.). Spodziewają się tu, że będzie wydany rozkaz mobilizacji armji japońskiej. Mikado pozwolił na wysyłkę dywizji wojsk do Chin. Wynosi ona wraz z oddziałami telegraficznymi kolejowymi i lotniczymi 15.000 żołnierzy.

N. JORK, 9 maja. (Pat.). Ambasador japoński w Waszyngtonie Madsudira zjawił się wczoraj późnym wieczorem u sekretarza stanu Kelloga i zawiadomił go w imieniu rządu japońskiego, że rząd ten poczynił zarządzenia wojskowe w Szantungu jedynie w celu ochrony życia i mienia Japończyków oraz cudzoziem. i że rząd japoński będzie się ściśle trzymał traktatu waszyngtońskiego z r. 1922.

Groźba rozpętania się wielkiej wojny chińsko-japońskiej.

LONDYN, 9. 5. (AW). Jak słychać w tutejszych kołach politycznych nie mają nic przeciw temu aby Japonja zajęła Szantung, sądzą jednak, że wywoła to protest Stanów Zjednoczonych. — „Daily Express" przyznaje, że Japończycy ze względu na gwałtowny wzrost swej ludności muszą szukać expansji w Chinach, zaznacza jednak, że sprawa ta nie jest wyłącznie kwestją japońską i że państwo „wschodzącego słońca" powinno działać w porozumieniu z innemi mocarstwami.

TOKIO, 9. 5. (Pat). Cesarz zatwierdził wysłanie trzeciej dywizji wojsk do Tsing Tao. W ten sposób liczba wojsk japońskich w Chinach wzrośnie do 26.000. Pięć kompanji piechoty otrzymało polecenie natychmiastowego udania się do Tien Tsinu. Siedm kontrtorpedowców odpłynęło wczoraj wieczorem do Kantonu, Amoy i Fu Czeu, zaś cztery inne skierowane zostaną niebawem do Chin południowych. Ogólnie wyrażają tu obawę, aby napięcie stosunków chińsko-japońskich nie uległo jeszcze dalszemu pogorszeniu. Panuje nadzieja, że wojska japońskie zostaną wycofane, gdy tylko będzie to możliwe.

WOJSKA JAPOŃSKIE OBSADZAJĄ LINJE KOLEJOWE.

LONDYN, 9. 5. (Pat). Z Nsi Nan Fu donoszą, że wojska japońskie zdołały obsadzić wczoraj na szerokości 5 mil linję kolejową Tsi Nan Fu-Tsing Tao. Korzystając z zabezpieczenia linji 70 cudzoziemców cywilnych mieszkańców Tsi Nan Fu opuściło miasto, udając się do Tsing Tao. Na terenie koncesji japońskiej z pośród cudzoziemców i cywilnych pozostali jedynie Japończycy.

LONDYN, 9. 5. (AW). Z Szanghaju donoszą, że położenie w Chinach znacznie się pogorszyło wskutek obsadzenia linji Czing Tau przez Japończyków. Z Tokio donoszą, że rząd japoński zmobilizował ostatnio 50 tys. ludzi.

—:::—

LOT LENINGRAD-KAMCZATKA.

MOSKWA, 9. 5. (AW). Komisarjat ludowy komunikacji organizuje gigantyczny lot Leningrad-Kamczatka. Celem lotu jest zbadanie możliwości połączeń lotniczych wzdłuż północnych wybrzeży kontynentu europejsko-azjatyckiego aż do Alaski. Długość lotu wynosić będzie 11.000 km.

—:::—

WARSZAWA DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI.

WARSZAWA, 9. 5. (AW). Magistrat wyasygnował 30 tys. zł. do dyspozycji polskiego Komitetu pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji. Część tej sumy wydano w formie środków lekarskich i opatrunkowych.

—:::—

Obrady nad sprawą dekretów Prezydenta Rzpltej.

Be-be w obronie dekretów.

WARSZAWA, 9 maja. (Pat.). Dziś rozpoczęły się obrady połączonych komisyj prawniczej i konstytucyjnej. Tematem ożywionej dyskusji jest w dalszym ciągu sprawa interpretacji artykułu 44 konstytucji i sprawa uchylania dekretów Prez. Rzpltej.

Pierwszy zabrał głos pos. Zahajkiewicz (Klub ukr.) wyrażając opinję, że dyskusja prowadzona być winna na płaszczyźnie ściśle rzeczowej a nie politycznej. Odmienne zadanie w Sejmie nie może być uważane jako walka przeciwko Rządowi. Mowca dowodzi, że Sejm drogą swej uchwały może zatwierdzić względnie uchylić dekrety, które nie są niczem innem, jak tylko administracyjnymi aktami z mocą prowizoryczną.

Kolejny mowca pos. Hartglas (kol. żyd.) jest zdania, że skoro Sejm własną uchwałą może zmienić konstytucję to tem samem może zmienić uchwały o charakterze wyjątkowym. Konstytucja przewidziała wyjątkowy tryb uchylenia ich przez Sejm.

Pos. Seidler (B. B.) wyraża opinję, że przy interpretacji ustępu 7 art. 44 Konstytucji można stanąć tylko na stanowisku interpretacji werbalnej, gramatycznej i logicznej, gdyż na tem stanowisku stoi każdy ustawodawca. Powoływanie się na wzory obce względnie interpretację historyczną nie może tu mieć miejsca. Przy interpretacji powinny być również brane pod uwagę momenty tak zwanej racji stanu. Sejm dał pełnomocnictwa Rządowi. Na tej podstawie Rząd wybudował cały system ustawodawstwa dekretowego. — Te dekrety stały się czemś żywem, zrosły się ze społeczeństwem.

Następnie przemawiali pos. Woźnicki, Kiernik i Radziwiłł, który m. in. oświadczył:

Obecnie nie żyjemy ani w Polsce, ani na świecie w czasach takich, ażeby wywoływanie niepotrzebnych konfliktów między władze ustawodawcze a wykonawcze było z punktu widzenia polityki międzynarodowej i z punktu widzenia polityki gospodarczej pożądane. Czasy nie są wesołe (zwłaszcza dla klasy pracującej — red.) a specjalnie dla Polski. Bodajbym się mylił, ale przychodzi okres bardzo poważnych trudności międzynarodowych, gospodarczych a być może i politycznych i sądzę, że panowie uwierzą w szczerość moich przekonań, jeżeli na tej komisji pozwolę sobie także i pod tym względem pewien ostrzegawczy (?!) głos podnieść.

Dlatego mowca uważa, że sejm powinien ustąpić (! przed wolą rządu.

Do głosowania zgłoszone zostały 3 wnioski. Przyjęty został wniosek referenta, tow. pos. Liebermana, zmieniony w formę, a mianowicie: Komisja konstytucyjna wyraża opinję, że w myśl art. 44. konst. sejm mocen jest własną uchwałą uchylić rozporządzenia Prezydenta Rzpltej.

OLBRZYMIA POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGRÓD, 9. 5. (Pat). Wskutek gwałtownych deszczów rzeki Sawa i Drawa wystąpiły z brzegów. Powódź wyrządziła poważne szkody. O ile deszcze trwać będą nadal, znajdzie się w niebezpieczeństwie położona w pobliżu rzeki dzielnica Białogrodu. Poziom wody gwałtownie wzrasta. Otrzymano tu również wiadomości o gwałtownych burzach, połączonych ze znacznym spadkiem temperatury w niektórych okolicach Chorwacji.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU.

WARSZAWA, 9. 5. (Pat). Dziś na stacji Skierniewice wykoleił się na zwrotnicy pociąg towarowy. Wykolejeniu uległ parowóz oraz część próżnych wagonów towarowych. Wypadku z ludźmi nie było. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast pociąg ratunkowy, a w kilka godzin później specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji i warszawskiej dyrekcji kolejowej.

LOT „ITALJI".

BERLIN, 9. 5. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi, że gen. Nobile w piątek ma startować ze Spitzbergu do lotu nad biegunem północnym.

AKADEMIK-SOCJALISTA

Ostatni wiec.

Zwołany na 29. ub. mies. przez Lw. Komitet Akad. wiec ogólno-akademicki, był znowu komedją, zainscenizowaną — na wielką skalę, która w rezultacie, jak się to zwykle dzieje okazała się niesmaczną farsą — zarówno ze względu na tendencje porządku obrad — jak i treść i poziom dyskusji.

Aranżerom z pod znaku Młodzieży Wszechpolskiej chodziło — o wmówienie masom akademickim, że można i trzeba bronić uciśnionej polskości na G. Śląsku i że to jest naszym najświętszym obowiązkiem, — opierając się zaś na tejże samej **motywacji, rozumowaniu i uczuciach — odnośnie co do Żydów, — to niech będzie — jak bywało, — po staremu — „bij Żyda" — bo nieochrzczony.**

Absurdalne to zestawienie tych dwu kwestyj stojących na jednakowym podkładzie etycznym, sprzeczne z zasadą podstawową i logiką rezolucje, — są charakterystycznym przejawem myślenia tego różnobarwnego — kwiatu młodzieży, — charakterystycznym ale nie jedynym.

Drugim bowiem, są niekulturalne, wprost obskurne wycia — patrjotyczne — ale nierozsądnie myślącej części młodzieży, skoro — przedstawiciel Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — odważył się stwierdzić, że „kwestja żydowska" nie da się rozwiązać w myśl zasad hurra-patrjotyzmu, mającego swój najlepszy bo żywiołowy wyraz, w rozbijaniu szynków na Gródeckiem, — ale że jest zagadnieniem kulturalnem, narodowościowem, ekonomicznem, mającem swój specyficzny charakter — właśnie na terenie Lwowa ze względu na jego położenie i warunki etnograficzne.

Terminy „kulturalny — ekonomiczny" wywołały zdziwienie, a później i oburzenie — aż nazbyt widoczne na twarzach przeważnej części obecnych, jako — obce im brzmieniem, pochodzeniem i treścią, co zaznaczyło się odrazu w gwizdach, wrzaskach, tupaniu nogami i t. p. objawom zaburzeń w wewnętrznym błogostanie.

Podobnie żywiołowy aplauz i owacja — spotkały mówcę, — gdy w dalszem swem przemówieniu stwierdził — że kwestja żydowska — jest także zagadnieniem socjalnem i że proletarjat akademicki musi sobie zdać sprawę, że ta kwestja służy tylko do odwrócenia uwagi — od kwestji opłat, będącej jawnym skandalem, skoro chodzi o dwulicowość samozwańczego — i będącego obecnie w agonji N.K.A. a także i starszego społeczeństwa.

Radośnie, to jest w powyżej opisany sposób przyjęli zebrani fakt, — solidarności w poprzednim sejmie, solidarności mimo różnic rasowych, przedstawicieli kresowego grodu — „Orląt Lwowskich" (p. Reich i Głąbiński) skoro chodziło — o monopol tytoniowy, koncesje szynkarskie — (z pokrzywdzeniem inwalidów W. P.) a także — i — opłaty szkolne — i „numerus clausus", dając tem najlepszy dowód solidarności świata kapitału i wyzysku — bez względu na rasę, narodowość.

„Polskie orlęta" — nie zawahały się ani na chwilę, gdy chodziło o interes klas posiadających, — przejść mimo — koło najbardziej piekących proletarjat akademicki kwestyj, proletarjat wszystkich narodowości, wzbiły się wysoko ponad uprzedzenia partyjne, narodowościowe i rasowe — i poleciały razem w podniebne szlaki — ponad uprzedzeniami i nieznajomością życia młokosów — nie rozumiejących co za radość wewnętrzną i pożytek można mieć z ugody „polsko-żydowskiej".

Młodzi są od tego — by oburzali się na kulturalny Zachód Europy, który śmie nie zastanawiać się nad tą kwestją — tak jak — Węgry lub Rumunja, które wraz z Polską, przodują — w rozwiązywaniu tego problemu, — lub też dziwi się naiwnie (lecz darujcie bo szczerze), że jeszcze może być ktoś, — „aż taki idealista", by domagać się prawa do — nabywania wiedzy dla każdego, — bez względu na jego narodowość, zapatrywanie, — położenie materjalne (!).

Zagadnienia — kultury, postępu — obce są jak wykazała dyskusja młodym. Metoda ogłupiania mas, wydaje swoje owoce w postaci braku krytycyzmu, cywilnej odwagi, etyki i uczciwości w zwalczaniu przeciwników przy równoczesnem kultywowaniu natchnionych retorycznych przemówień, nadających się — jak ktoś zauważył — na poranki autorskie, oto — wrażenie, które wyniosłby ktoś obserwujący jak najżyczliwiej ostatni wiec.

Naturalnie, że w tej atmosferze apel przedstawiciela Z. N. M. S., by przejść nad tym punktem do porządku nie znalazł posłuchu, — podobnie jak i głosy kolegów z Z. P. M. D. Obóz narodowy „uderzył w bębny i rogi" — (przyszło mu to z wiadomych względów łatwo), rezolucje swoje uchwalił, ale też wyświadczył nam dużą przysługę.

Odsłonił swoją całkowitą beztreść, jałowość programu i brak tęższej, sięgającej głębiej kultury, a koledzy ci, którzy myślą więcej swobodnemi kategorjami mogli dostrzec różnice pomiędzy nami, — pionierami nowych idej, kultury, porządku społecznego — a tymi co poza nami.

Związek nasz nie zawaha się, nigdy, nie zejdzie z prostolinijnej drogi walki, — o demokrację, kulturę, postęp, sprawiedliwość społeczną — i przeciwstawi się wszelkim zakusom zmierzającym do ukrócenia tych najświętszych praw człowieka.

I oto, to jest socjalizm, koledzy z pod znaku Młodzieży Wszechpolskiej, Odrodzenia i innych, — i w nim leży ta potężna siła, zarodek wolnego, niczem nie skrępowanego rozwoju.

Wam pozostaje deklamacja i odgrzebywanie dawno przebrzmiałych haseł, — utrzymanie stanu posiadania — a do nas należy młodość, pęd do niczem nie krępowanego rozwoju kulturalnego — do ideału, który zwie się człowiekiem wolnym.

My wstydzimy się dziś za was, — wy będziecie się wstydzić za swoich i siebie jutro — i oto taka jest między nami różnica.

—:::—

Akademicy socjaliści na terenie międzynarodowym.

Jedną z istotnych cech ideologji socjalistycznej jest jej międzynarodowy charakter, oparty na międzynarodowej solidarności proletarjatu w walce z kapitalizmem. Jako widomy symbol oraz wykładnik organizacyjny socjalistycznego programu, powołane zostały do życia II Socjalistyczna Robotnicza Międzynarodówka i Międzynarodówka Zawodowa w Amsterdamie.

Obok tych dwuch organizacyj starszego społeczeństwa, istnieje jeszcze trzecia organizacja: Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży.

Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży, licząc w 1914 r. w 16 krajach i 17 związkach około 50 tys. członków, obecnie rozrosła się i spotężniała i przedstawia w 29 krajach 46 związków z 200 tys. członków.

W Międzynarodówce Młodzieży grupuje się cała młodzież socjalistyczna zarówno robotnicza jak i akademicka, i w fakcie tym tkwi cecha istotna i punkt wyjścia dla socjalistycznego ruchu akademickiego. Akademik-socjalista idzie ręka w rękę z młodym robotnikiem i chłopem wszystkich krajów w walce z militaryzmem i kapitalizmem, w walce o pokój i przyszły ustrój społeczny, o ustawodawstwo pracy i prawa dla młodocianych; w codziennym trudzie szkolenia nowych kadr i umasowienia ruchu młodzieży. Udział w tym ruchu jest obowiązkiem socjalisty-akademika i dlatego Międzynarodowa Socjalistyczna Fed. Studentów wchodzi w skład Międzynarodówki Młodzieży.

Walka o przyszły ustrój socjalistyczny, walka o pokój poprzez udział w Międzynarodówce Młodzieży, nie mogą z natury rzeczy wyczerpać działalności Socjalistów-Akademików na terenie międzynarodowym. Muszą oni być tam wszędzie, gdzie toczy się walka o realizację tych haseł, winni popierać wszelką inicjatywę jaka w tym kierunku wychodzi od czynników szczerze demokratycznych i pacyfistycznych. Układ stosunków powojennych powołał do życia Ligę Narodów, której zadaniem jest zabezpieczenie pokoju wśród ludów i zapewnienie swobodnego współżycia politycznego i ekonomicznego. Uchwała Kongresu Socj. Międzynarodówki Robotniczej w maju 1923 r. w Hamburgu przesądziła o pozytywnym stosunku Socjalizmu do Ligi Narodów, zaś Heinitz mówi, iż współpraca socjalistów z Ligą Narodów jest tak ściśle związana z formami organizacyjnemi proletarjackiej pracy antywojennej, iż mimo usprawiedliwionych zastrzeżeń co do działalności i ustroju obecnej Ligi Narodów, wszyscy socjaliści rozumieją, iż praca dla pokoju poza nią odbywać się nie może i że właśnie socjaliści jaknajwięcej trudu w pracę tę włożyć winni. Dlatego też akademicy socjaliści w myśl powyższych zasad i zdając sobie sprawę z konieczności szerzenia haseł Ligi Narodów wśród młodzieży akademickiej i robotniczej, uznają za swój obowiązek udział w międzynarodowych akademickich organizacjach, prowadzących propagandę Ligi Narodów.

Jeżeli przyjrzeć się Kongresom Międzynarodowej Federacji Akademickiej dla Ligi Narodów, t. j. organizacji międzynarodowej, w skład której wchodzą poszczególne Akad. Federacje L. N., to wówczas trzeba stwierdzić, iż impuls do prawdziwej i realnej pracy na tym terenie, jak również szczere i istotne zainteresowanie się powyższą pracą wnoszą przedewszystkiem socjaliści.

Delegaci-socjaliści, mimo, iż przynależący do różnych narodowości na Kongresach w 1926 r. w Genewie i 1927 w Oxfordzie zajmowali wspólne stanowisko, i szereg wniosków w kwestji programu prac, propagandy L. N. na terenie młodzieży robotniczej i wiejskiej, współpracy z Międz. Biurem Pracy i t. d. zawdzięczać należy socjalistom. Niestety szereg ugrupowań nacjonalistycznych, nic z propogandą pokoju nie mających wspólnego i nazywających się „badaczami" Ligi Narodów, przyjeżdża również na te konferencje, brak jednak programu i ideologji zastępuje „wysoko" sięgającemi aspiracjami w obronie „prestiżu narodowego", co w praktyce sprowadza się do targów i intryg o miejsca we władzach a ma swój przykład w atrakcyjności wyjazdów zagranicę. (Do takich organizacji w Polsce należy dziś na szczęście zaliczająca się do historji Akad. Zrzeszenie Ligi Narodów).

Dla zobrazowania międzynarodowego ruchu akademickiego w całości, należy na tem miejscu wspomnieć o międzynarodowych organizacjach o charakterze samopomocowym. Do tych organizacyj należy w pierwszym rzędzie znana powszechnie Międzynarodowa Konfederacja Studentów. Organizacja ta, zatracając po trochu swój pierwotny charakter, przekształciła się po zawładnięciu w poszczególnych krajach przedstawicielstwami narodowemi przez nacjonalistów i faszystów (u nas osławiony NKA. — ekspozytura Wszechpolska), w przedsiębiorstwo szumnych i z pompą odbywających się Kongresów, na których brak tematu do dyspozycji, pokrywa się kwestjami organizacyjnemi, kłótnią o miejsca w zarządzie, zakulisowemi intrygami, a wreszcie paradą czapek korporanckich, odczytami o faszyzmie, za co w rezultacie uczestnicy otrzymują order od Mussoliniego. Udział Socjalistów więc na tym terenie jest b. problematyczny i niewskazany.

Akademik-socjalista winien bowiem przedewszystkiem tam pracować, gdzie ma możność wnieść w ośrodek swej pracy wszystkie nowe i rozliczne wartości swej ideologji. Winien brać udział i być czynny wszędzie tam, gdzie jednostki i organizacje walczą o nowego człowieka, człowieka pracy i pokoju, gdzie toczy się walka o wychowanie i szkołę.

I dlatego widzimy naszych towarzyszy przy pracy

w stowarzyszeniach pacyfistycznych, spotykanych na kongresach pacyfistycznych i konferencjach na placówkach najbardziej „narażonych“ na atak nacjonalizmu i szowinizmu, widzimy ich współpracujących z pacyfizmem wszelkich odcieni. W ważnej kwestji jaką jest porozumienie sąsiadujących z sobą narodów, gdzie rola młodzieży specjalnie jest doniosła, młodzież socjalistyczna zainicjowała i prowadzi pracę nad porozumieniem niemiecko - francuskiem, polsko - litewskiem a przedewszystkiem polsko - niemieckiem.

Tu wyliczyć należy polsko - niemiecką konferencję w październiku 1926 r. w Warszawie, w kwietniu 1927 r. w Berlinie i w sierpniu 1927 r. w Neuhäuser pod Królewcem, gdzie na terenie Prus Wschodnich przedstawiciel ZNMS. na publicznem zebraniu młodzieży robotniczej mówił o Polsce i polskim ruchu socjalistycznym. Na terenie więc ruchu pacyfistycznego śmiało można stwierazić, iż ruch ten nie czując poza sobą siły i poparcia ruchu socjalistycznego nie byłby w drobnej nawet części tem czem jest w dobie obecnej.

O ile bowiem Max Adler powiedział, że Socjalizm jest tak ściśle związany z Pacyfizmem, że bez Pacyfizmu nie mógłby wcale istnieć, to stwierdzić musimy, iż w tej dziedzinie główne zadanie pracy od podstaw ciąży na młodzieży socjalistycznej.

K. M-t.

KOMUNIKAT Z. N. M. S.

Zarząd Z. N. M. S. komunikuje: iż celem zaznajomienia kolegów z zasadami socjalizmu teoretycznego, przystępuje do zorganizowania odpowiedniego specjalnego koła wewnątrz Związku.

Seminarjum to odbędzie pierwsze posiedzenie we środę, dnia 16. b. m. w lokalu własnym (Fredry 2 punktualnie o godz. 19-tej.

Tematem dyskusyj, referatów, rozstrząsań — będzie dzieło Kautskiego, pt. „Nauki ekonomiczne Karola Marksa“

Zgłoszenia jak najrychlejsze z powodu ograniczonej liczby członków i konieczności przygotowania odpowiedniej ilości egzemplarzy tegoż dzieła — bardzo wskazane.

Informacji udziela Zarząd.

—:::—

P. Trzciński — contra Solski.

Do Lwowa zjechał na gościnne występy największy aktor polski, Ludwik Solski i gra w Teatrze Małym. Na najbliższą sobotę dyrekcja Teatru Małego zapowiedziała występ jego w dwu od lat niewidzianych we Lwowie sztukach, a mianowicie w „Szkole żon“ Moliera i w jednoaktówce Rydla „Z dobrego serca“. Solski wybrał sobotę na premierę, licząc się prawdopodobnie z ściśle określonym czasem wolnym od swej artystycznej pracy w Warszawie. Jak zawsze, występy znakomitego gościa są wielką atrakcją dla publiczności lwowskiej, którą tak rzadko ma sposobność podziwiać jego kreacje i sobotni wieczór zgromadzi tłumy przy kasie Teatru Małego.

Co się równocześnie dzieje? Oto dyrekcja teatrów miejskich, przechodząc lekceważąco do porządku dziennego nad gościną Solskiego i jego występami, na tę samą sobotę zapowiada premjerę (??) „Świętoszka“, jak gdyby chciała urządzić próbę sił. Jest to coś niesłychanego, aby Teatr miejski, owa rzekoma „placówka kultury na kresach“ występował konkurencyjnie przeciw największemu artyście polskiemu, aby nie uznając jego pobytu we Lwowie, przeciwstawiał mu swoje sławetne przedstawienia, reklamując jako premjerę dla Lwowa sztukę, którą p. Trzciński, jeśli się nie mylę, w r. 1920 wystawiał jako premjerę w teatrze krakowskim! Widocznie p. Trzciński uważa, że Lwów jest tak daleko od kultury Europy, iż z wdzięcznością jako objawienie przyjmie to, co przed 8 laty przeżuł już Kraków.

Rzeczą publiczności jest ustosunkowanie się do tego rodzaju „eksperymentów“ i „rewelacji“ w dziedzinie sztuki teatralnej, jakie od szeregu miesięcy produkuje kierownictwo teatru lwowskiego, prześladowanego przez fatalizm. Rzeczą czynników, powołanych do czuwania nad kulturalnem i finansowem dobrem miasta, będzie — jak się po energicznej i rozumnej dotychczasowej gospodarce spodziewać należy — uświadomienie kierownikowi teatrów miejskich, że wielkopańskie gesty lekceważenia w stronę Solskiego nie przynoszą miastu, jako włodarzowi teatru, zaszczytu, i że nad osobiste uprzedzenia i fanaberje ważniejszy jest stan kasy teatralnej.

Bo chyba dla każdego jest jasne, że wobec występów Solskiego w dwóch, od lat niewidzianych we Lwowie sztukach, „premjera“ w Teatrze miejskim nie może liczyć na sukces kasowy. Publiczność lwowska jest zbyt dojrzała, by dała się wziąć na stulokciowe panegiryki przyjaciół p. Trzcińskiego i na niesmaczne autoreklamy, umieszczone w komunikatach teatralnych.

ynx.

Budowa miasta-ogrodu pod Łodzią.

Onegdaj odbyła się koło Tuszyna pod Łodzią uroczystość poświęcenia nowego miasta-ogrodu: Tuszyn-Las.

Obszar lasu państwowego, przeznaczonego na budowę nowego miasta rozparcelowali projektodawcy na 581 działek, które sprzedawane są, zależnie od jakości terenu, w cenie od 2—6 zł. za metr kwadratowy. Uzyskany w ten sposób ze sprzedaży kapitał obliczany jest na sumę 3 miljonów złotych. Ażeby został zachowany właściwy charakter tego miasta-ogrodu wolno będzie właścicielom parceli wycinać tylko jedną trzecią część drzew na każdej działce. W ten sposób budowle wszystkie tonąć będą wśród pięknych, zdrowych lasów sosnowych.

W planie przewidziane jest założenie wielkiego parku, obszernego boiska sportowego, oraz szeregu placów, przeznaczonych dla zabaw dziecięcych. Duży nacisk kładą twórcy tego pięknego projektu na to, by przyszłe miasto nosiło wszelkie cechy współczesnej estetyki — dlatego też budowanie domów mieszkalnych, wszystkich innych gmachów odbywać się będzie ściśle podług przygotowanych planów — to samo dotyczy regulacji ulic etc. Dotychczas sprzedano działek za 1 i pół milj. zł., a więc mniej więcej za połowę sumy.

Pieniądze te, z wpływu za parcele, magistrat Tuszyna rodzielił w następujący sposób: 1 miljon złotych przeznaczono na otworzenie miejskiej kasy pożyczkowej, która udzielać będzie pożyczek rolnikom na okres 15-tu lat; pół miljona złotych na także długoterminowe pożyczki dla kupców i rzemieślników; reszta zaś została przeznaczona na szereg inwestycji miejskich, jako to: budowę nowego gmachu szkoły, magistratu i t. d.

Pokłosie święta robotniczego w Lewandówce.

Praca Komitetu podmiejskiego w gminie, w której ksiądz jest zwykle „regulatorem“ opinji i nastrojów, jest tem trudniejsza, że i klasa robotnicza częściowo nieuświadomiona, łatwo daje się łapać na słodkie, propinowane obłudą słówka, pomagając nieświadomie klechom w utrudnianiu PPS w organizowaniu i szerzeniu idei socjalistycznej.

Z tym stanem rzeczy musi walczyć i Komitet w Lewandówce. To też kiedy Komitet na jednem ze swych posiedzeń uchwalił urządzic w Lewandówce po raz pierwszy obchód święta robotniczego w dniu 1. maja, musiał przejść cały etap udręczeń i kłód rzucanych pod nogi, zanim silna wola towarzyszy zwyciężyła.

Głównym czynnikiem opozycji był ks. Pokrywka Jan, który nie szczędził czasu i pracy, byleby za wszelką cenę przeszkodzić w urządzeniu w Lewandówce uroczystości robotniczej.

Komitet PPS. w Lewandówce zwrócił się do zarządu tamtejszego T. S. L. z prośbą o odstąpienie sali na uroczystość 1-szo majową. Ale dzięki ks. Pokrywce, p. Tyrczowi i in., sali T. S. L. nie otrzymaliśmy. Wobec nieprzejednanego stanowiska tych panów, którym się zdaje, że TSL. w Lewandówce, jest prywatną ich własnością, zwrócił się Komitet do zarządu ukraińskiej czytelni „Proświta“, który bez wszelkich zastrzeżeń oddał salę do dyspozycji PPS.

Ciekawą rolę odgrywał w dniu 1. maja ks. Pokrywka, który pozwolił sobie zdzierać dzieciom odznaki 1-szo majowe „Na oświatę robotniczą“.

Tak wygląda praca krzewiciela miłości bliźniego, wśród klasy pracującej.

— — — — — —

Wola jednak zwyciężyła!

...I kiedy zabłysło jasne, złote słońce wiosenne w dniu 1. maja, mieszkańcy Lewandówki poraz pierwszy zbudzeni zostali ze snu pobudką odegraną przez orkiestrę pracowników gazowni miejskiej, która przeciągając po ulicach Lewandówki, oznajmiała, że dzień radości i manifestacji już nadszedł. Zewsząd też spieszono na wiec do lokalu Ochotn. Straży Pożarnej, na którym referat wygłosił tow. Herbst, sekretarz ZZK, poczem zebrani ze śpiewem na ustach, udali się pod własnym znakiem „PPS. w Lewandówce“, na plac Gosiewskiego, biorąc udział w zgromadzeniu i pochodzie.

Drugą częścią uroczystości majowej, to był uroczysty wieczór, na którym słowo wstępne wygłosił tow. poseł Smulikowski, podkreślając znaczenie święta robotniczego.

Przemawiała również do kobiet tow. Smulikowska, wskazując na konieczność organizowania się ich pod znakiem PPS.

Na dalszy ciąg programu złożyły się: produkcje chóru kolejarzy, deklamacje, i odegranie dwu jednoaktówek. O wykonaniu całości programu świadczyły burzliwe brawa licznie zebranych uczestników wieczoru.

„Robociarz“.

Na tem miejscu składa Komitet serdeczne podziękowanie: Zarządowi Czytelni „Proświta“, Chórowi Kolejarzy i zespołowi amatorskiemu za okazaną przychylność i współudział w wieczorze święta robotniczego.

O zniesienie zadań domowych w szkołach czechosłowackich.

PRAGA. Od dłuższego już czasu toczy się w Czechosłowacji dyskusja w kierunku jak najmniejszego obciążania dzieci szkolnych zadaniami domowemi ze względu na to, że z powodu panującego kryzysu mieszkaniowego, często brak dziecku potrzebnego do pracy miejsca i spokoju. Oddział Ligi Masaryka dla zwalczania tuberkulozy w Czeskiej Trzebowie, zwrócił się do centrali w Pradze z prośbą o interwencję w tej sprawie, aby z podanych właśnie przyczyn ilość zadań domowych została ograniczona i aby, o ile to możliwe, wszelkie zadania były opracowywane w szkole.

Tajemnica zbrodni nie odkryta.

W sprawie otrucia Hrycia Fedoryka w czasie śledztwa, jakoteż na rozprawie nie zdołano stwierdzić niezbicie, iż zbrodni dokonała oskarżona Józefa Świętojańska. Wczoraj po zakończeniu postępowania dowodowego sędziowie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pytania w kierunku winy oskarżonej. Trybunał ogłosił przeto wyrok uwalniający ją od winy i kary.

—:::—

Odpowiedź tow. pos. Malinowskiego na oszczerstwo.

WARSZAWA. 9. maja. (tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik" drukuje list tow. pos. Marjana Malinowskiego, będący odpowiedzią na wystąpienie p. Alicji Bełcikowskiej, dotyczące jego osoby. List tow. Malinowskiego brzmi: Szanowny Tow. Redaktorze! Pani Alicja Bełcikowska pozwoliła sobie na niesłychane oszczerstwo w stosunku do mojej osoby w „Gazecie Warszawskiej" p. Sadzewicza. Gdyby p. Bełcikowska była mężczyzną, zareagowałbym inaczej, wobec kobiety ograniczę się do stwierdzenia faktów.

Istotnie w ciągu kadencji 1-go sejmu byłem kilkakrotnie odwiedzany przez p. Bełcikowską, przychodziła do mnie z własnej inicjatywy, z jakiemiś informacjami, sprawami i propozycjami. W tym samym czasie zgłaszali się do mnie ustawicznie różni podejrzani osobnicy, to z tymi to z owymi „cudownymi pomysłami".

Wszyscy, wraz z p. Bełcikowską usiłowali zawsze nawiązać rozmowę na temat tego, co się dzieje w PPS., jakie są jej plany i t. d. P. Bełcikowska była wśród tych interesentów najbardziej natarczywa. Natarczywość ta zwróciła moją uwagę. Zacząłem się dowiadywać, kim jest p. Bełcikowska. Dowiedziałem się że „pracuje" w defenzywie, wobec tego postarałem się, odgrodzić siebie od tej pani. Ponieważ natarczywość jej nie ustawała, oświadczyłem jej „pewnego dnia krótko i wyraźnie, żeby sobie poszła do wszystkich djabłów. Wypadła wtedy z lokalu Z. P. P. S. wściekła jak furja. Później przez osobę trzecią groziła mi zemstą. Wkrótce dziwnym zbiegiem okoliczności, w kołach komunizujących zaczęły krążyć pogłoski o mojej rzekomej współpracy z defenzywą.

Ponieważ p. Bełcikowska raptownie, bo po 6-ciu latach od ostatniej mojej z nią rozmowy, wystąpiła publicznie przeciwko mnie — oświadczam również publicznie, że wszystkie wywody p. Bełcikowskiej o mojej współpracy z defenzywą są haniebnem nikczemnem oszczerstwem.

Sprawę tę skierowuję na odpowiednią drogę.

—:::—

Rząd opracowuje projekt amnestji dla więźniów politycz.

WARSZAWA. 9 maja. (tel. wł.). Sejmowa kom. prawnicza miała dziś obradować nad wnioskiem Z. P. P. S. i klubów Ukraińskiego i Białoruskiego, w sprawie amnestji dla przestępców politycznych. Obecny na posiedzeniu wice-minister sprawiedl. p. Car oświadczył, że Min. Sprawiedl. przygotowuje ustawę w przedmiocie amnestji, która będzie tematem obrad Rady Ministrów na najbliższem posiedzeniu. Wobec tego postanowiono odroczyć rozpatrywanie tej kwestji do czasu załatwienia jej przez Radę Min.

Następnie komisja przyjęła uzgodniony z rządem projekt noweli w sprawie niedopuszczalności egzekucji z nieprawomocnych wyroków przeciwko gminom, związkom komunalnym i zakładom uznanym za publiczne i powszechnie użyteczne.

—:::—

Krwawa awantura na weselu przy ul. Kleparowskiej.

W nocy na 10. kwietnia b. r. N. Kamiński, zam. przy ul. Kleparowskiej, urządził zabawę weselną. Aby zabezpieczyć się przed nieproszonymi gośćmi postarał się o asystencję posterunkowego, gdyż spodziewał się najazdu włamywaczy z całego Lwowa, jako że w tym światku cieszył się mirem i powagą.

Przewidywania Kamińskiego były uzasadnione, gdyż nad ranem kilkunastu „nieproszonych gości", usiłowało wyważyć drzwi i wyjąć ramy w oknie, aby się dostać na zabawę.

Posterunkowy Łabuadzki, widząc to, usiłował przepędzić natrętów. Jeden z nich Adolf Weiser, będąc w stanie podchmielonym, rzucił się na policjanta i usiłował go rozbroić. Łabuadzki strzelił wówczas kilkakrotnie, przyczem zranił w nogi Weisera i Engla.

Wczoraj stanął Weiser przed wyrokującym sędzią r. Świerczyńskim, jako oskarżony o gwałt publiczny. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący go tylko za opilstwo, na 1 miesiąc więzienia.

Prokurator zgłosił jednak odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

—:::—

Nieokiełzany temperament

powodem cierpień i licznych kłopotów.

Michał Sawczyn dnia 14. grudnia 1926 r. jak to mówią zabobonni ludzie, stanął widocznie lewą nogą z łóżka, gdyż w złym humorze przyszedł do kolejowego magazynu na dworcu głównym. Tam zaczął on urągać przeciw Polakom, twierdząc, że w r. 1918 trzeba było z nimi zrobić „krótki proces", w końcu zaaplikował pogardliwe wyrażenie pod ich adresem, nie nadające się do druku.

Lampiarz, Władysław Pelczar począł „mitygować" Sawczyna, zwracając mu uwagę, aby się zbytnio nie irytował, „gdyż złość piękności szkodzi". Sawczyn popadł wówczas w furję i trzymając w dłoni szczypce konduktorskie, służące do przedziurawiania biletów, pasażerskich ugodził nimi tak silnie Pelczara, w twarz, że złamał mu kość szczękową.

Okazało się następnie, że powiedzenie Pelczara było słuszne. Twarz bowiem opuchła mu szpetnie oko poczerniało i przez dłuższy czas zmuszony był przyjmować tylko płynne pokarmy.

W ponurym nastroju i ze zwieszoną głową stanął wczoraj winowajca przed wyrokującym sędzią Łyczkowskim. Po przeprowadzonej rozprawie, sędzia uwzględniając jako okoliczność łagodzącą zaniedbane wychowanie oskarżonego, skazał go na 6 tygodni więzienia, zawieszając wykonanie kary. Prokurator jednak wniósł odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary, przeto Sawczyn ponownie stanie przed sądem.

—:::—

Panama kolejowa we Lwowie.

Śledztwo w tej sprawie zachowane jest w ścisłej tajemnicy, to też nie możemy pisać o wynikach dochodzeń.

Dalsze wyniki śledztwa prawdopodobnie wykryją nowe nadużycia, równie senzacyjne, jak dotychczas ujawnione, o czem nie omieszkamy powiadomić ogół czytelników.

Na miejsce aresztowanego Wł. Pawłowicza, został mianowany kierownikiem Wydziału zasobów lwowskiej dyrekcji kolejowej r. Weich, który był kierownikiem tego działu w dyrekcji stanisławowskiej.

—:::—

Niefortunny żart przepłacił życiem.

Jan Iwaszkiewicz, zam. w Hołosku Wielkiem, onegdaj czyszcząc browning żartował w obecności żony, iż jedno pociągnięcie cyngla, a byłaby wdową. Nie zdając sobie widocznie sprawy, że w lufie browninga znajduje się nabój, zademonstrował żonie jakby to było, W chwili, gdy rewolwer przyłożył do gardła i pociągnął cyngiel, niespodzianie padł strzał niefortunny zaś żartowniś

padł trupem na miejscu.

Wypadek ten, wywołał wstrząsające wrażenie wśród domowników i mieszkańców tego przedmieścia.

—:::—

WYGRAŁA 8.000 DOLARÓW.

POZNAŃ, 9. 5. (AW). W ostatniem ciągnieniu 5 proc. pożyczki premjowej dolarowej wygrała 8.000 dolarów urzędniczka Banku Kratochwil i Pornaczyński w Poznaniu.

Org Mł. Rob T. U. R.

We czwartek, 17. maja b. r. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8. I. p. odczyt tow. Br. Skalaka p. tyt.: „Robotnik a sztuka".

—:::—

Spółdzielnia „Dziennik Ludowy".

Przy końcu ub. miesiąca rozesłaliśmy niektórym Towarzyszom naszym Deklaracje nowej Spółdzielni, wraz z kwitami na pobór pierwszych wpłat na udziały, upraszając równocześnie o potwierdzenie nam odbioru. **Dotąd otrzymaliśmy jedynie trzy odpowiedzi.** Ponieważ z założeniem Spółdzielni zwlekać dalej nie możemy, upraszamy powtórnie o zawiadomienie nas, czy Deklaracje otrzymali i w jakiej ilości, oraz o podanie, w jakiem stadjum zbiórka udziałów się znajduje.

Gdyby wysłane ilości Deklaracyj były za duże, upraszamy o zwrot nadwyżkowych zeszytów.

Zgromadzenie konstytuujące odbędziemy prawdopodobnie w sobotę, 19-go, lub w niedzielę 20-go bm. Ścisłą datę podamy w najbliższych dniach. Pożądanem byłoby, byśmy do tego czasu mogli ustalić ilość członków w każdej miejscowości.

Zebrane kwoty należy bezzwłocznie nadsyłać przekazami P. K. O. na Rk. Ludowego Tow. Wydawniczego we Lwowie.

Dla przypomnienia powtarzamy poniżej wykaz towarzyszy, którzy dotąd nie odpowiedzieli na nasze wezwanie:

Borysław — tow. Weinfeld.
Brody — tow. Dyr. Pollak.
Chodorów — tow. Wróbel.
Delatyn — tow. Czyż.
Drohobycz: dyr. Jaroszewski.
Gródek Jagiell. — tow. Krzyworączka.
Kałusz — Konsum Robotniczy.
Kołomyja — tow. Święcicki.
Krosno — tow. Pilch.
Łódź — tow. Wieliński.
Nadwórna — tow. Maćkówka.
Piotrków — tow. Hudec.
Przemyśl — tow. dr. Grosfeld.
Sambor — tow. Stompe.
Sokal — tow. Kościuk.
Stanisławów — tow. dyr. Kochański.
Stebnik — tow. Adamczyk.
Stryj — tow. Sucharski.
Tarnopol — tow. Blicharski.
Tustanowice — tow. Kobak.
Ustrzyki — tow. Popiel A.
Winniki — tow. Hałuszka.
Worochta — tow. Szafrański.

5 lat więzienia za oszustwo.

KRAKÓW, 9. 5. (AW). Przez ubiegłe 2 dni toczyła się tu przed Trybunałem przysięgłych sensacyjna rozprawa przeciwko Leonowi Wachlowi dzierżawcy dóbr w Sieprawcu. Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych sąd uwolnił Wachla od zarzutu zbrodni podpalenia, skazał go natomiast za zbrodnię oszustwa na 5 lat więzienia.

—:::—

W TATRACH SPADŁ ŚNIEG.

ZAKOPANE, 9. 5. (Pat). Spadł tu obfity śnieg zarówno w Tatrach wysokich, jak i zachodnich. W dniu dzisiejszem nastąpiło w Zakopanem i Tatrach znaczne oziębienie.

—:::—

ŚNIEG U PODNÓŻA ALP.

BERN. 9. 5. (Pat). Ubiegłej nocy spadł u podnóża Alp duży śnieg. Z wyżej położonych miejscowości donoszą o panujących tam chłodach. Między innymi na Jungfrau zanotowano 18 stopni niżej zera.

—:::—

Podziękowanie.

Za złożone mi życzenia w dniu 8 maja tą drogą z głębi serca dziękuję Towarzyszom, Zw. „Praca", Koleżankom i Kolegom za pamięć, okazanie mi wiele uczucia i chęć bodaj w części Wam, Drodzy, się zrewanżować, składam 50 zł. na wydawnictwo „Dziennik Ludowy", oraz 50 zł. do rąk tow. M. Smulikowskiej na wyekwipowanie najbiedniejszego dziecka na tegoroczne kolonje.

Zakrzewski Stanisław.

Proces autonomistów alzackich.

Próby oderwania Alzacji od Francji.

W Alzacji, w mieście Kolmar odbywa się od kilku dni sensacyjny proces polityczny. Na ławie oskarżonych 15 przedstawicieli alzackiego ruchu autonomistycznego. Siedmiu pozostałych oskarżonych jeszcze przed procesem zbiegło zagranicę i znajdują się obecnie częściowo w Niemczech, częściowo w Szwajcarji. Dwóch z oskarżonych a mianowicie dr. Ricklin, przywódca i dusza ruchu autonomistycznego Alzacji i Rosse, jego najbliższy współpracownik i pomocnik zostali podczas ostatnich wyborów wybrani do parlamentu francuskiego.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym organizowanie spisku przeciw bezpieczeństwu państwa. Oskarżenie wywodzi między in., że autonomiczno-separatystyczny ruch w Alzacji, podtrzymywany zarówno przez germanofilskie elementy Alzacji, jak i przez pomoc zewnętrzną, dążył konsekwentnie do *oderwania Alzacji od Francji i utworzenie z niej państwa niezależnego,* ewentualnie wcielonego napowrót do Niemiec. Wszyscy podsądni — według aktu oskarżenia — utrzymywali stosunki z Niemcami, prowadzili propagandę prasową, tworzyli bojówki zagrażające spokojowi i bezpieczeństwu lojalnych obywateli Alzacji.

Głównym oskarżonym jest dr. Ricklin, który do winy się nie przyznaje, powołując się na swą czterdziestoletnią, lojalną wobec Francji działalność polityczną w Alzacji. Inni oskarżeni przyznają się, że byli autonomistami, byli separatystami. W okresie przedwojennym i wojennym musieli, jak cała ludność Alzacji, służyć lojalnie w szeregach niemieckich. Obrońca dr. Ricklina — wskazuje w związku z tem, iż jeden z członków obecnego sądu Caen jako oficer pruski wygłosił w 1918 r. w Strassburgu wiernopoddańcze przemówienie na cześć Wilhelma. Oskarżeni oświadczają zgodnie, iż nie mogą wyrzec się poczucia odrębności kulturalnej, religijnej i rasowej Alzacji. — chcą jednak pozostać lojalnymi obywatelami Francji i spełnić względem niej wszystkie swoje obowiązki.

Proces ten budzi olbrzymie zainteresowanie całego świata politycznego, udział dziennikarzy zagr. jest bardzo liczny.

—:::—

Krzywda robotnicza.

A p. inspektor pracy w Stanisławowie milczy!

Turka.

Ze sfer robotników budowlanych w Turce otrzymujemy następujące zażalenie, które przez odnośne władze powinno być wzięte pod uwagę:

Tow. nasi Władysław Pałkowicz i Paweł Gac od dłuższego czasu pracowali w firmie Weingarten w Turce, która wydzierżawiła firmie Griffel tartak oraz wyrąb lasu.

Towarzyszy wspomnianych przyjęła firma Weingarten do pracy przy tartaku. Za pracę swą nie otrzymali dotychczas należącego się im wynagrodzenia od 11 lutego do 31 marca br. Nie otrzymali również wypowiedzenia na czas i obecnie kręcą się tu o głodzie i chłodzie, jako bezrobotni.

P. Inspektor pracy w Stanisławowie, zawiadomiony o tem postępowaniu pracodawców jeszcze dnia 31 marca br. **dotychczas nie raczył się tą sprawą zainteresować,** wziąść robotników w obronę i spowodować wypłatę należnego im wynagrodzenia.

Natomiast Starostwo w Turce oddało już policji państw. sprawę do załatwienia. P. Weingarten twierdzi, że robotnikom tym ma płacić za pracę Griffel, choć tow. P. i G. tego ostatniego jako pracodawcy nie znają. Krzywda tow. bezrobotnych jest podwójna, bo ani im za pracę nie zapłacono, ani im pracy dotąd (7/5 br.) nie wypowiedziano, jak tego ustawa wymaga.

Udajemy się przeto w tym wypadku do kompetentnych Władz z zapytaniem, czy p. Inspektor pracy ma milczeć, kiedy bezrobotni, cierpiący głód, wołają do niego, jako do ustawowego opiekuna o pomoc.

Celem niedopuszczenia do podobnego krzywdzenia robotników istnieje przecież i obowiązuje w państwie polskiem ustawa, którą każdy organ państwowy respektować powinien i musi.

Czyżby trzęsienie ziemi na Wołyniu?

„Robotnik" otrzymał wiadomość z Wołynia, że na tamtejszym terenie dają się zauważyć od dłuższego czasu niezmiernie **ciekawe zjawiska przyrody.**

Pod wsią Chorłupkami, gminy Ołyka, zaobserwowano **wzniesienie się ziemi w kształcie nasypu,** którego stoki były tak gorące, iż śnieg stopniał. Nasyp ten jest dużych rozmiarów.

W miejscowości Szustaków, gminy Dziatkiewicze, **ziemia nagle rozpadła się, tworząc zagłębienie, w którem mogłyby się pomieścić dwa domy.**

We wsi Tuszebin (powiat Dubno) **z gór dochodzą odgłosy,** jakie zazwyczaj poprzedzają wybuch wulkanu.

W ostatnich dniach na Wołyniu spadł deszcz popiołu o zabarwieniu zielonkawem.

—:::—

Ile jest ludzi na świecie?

Według najnowszych obliczeń 1 miljard 912 miljonów głów.

Z początkiem roku 1928 było na całym świecie wedle obliczenia statystycznego 1 miljard 912 miljonów ludzi. Statystyka ta nie jest całkiem dokładna z uwagi na to, że nie we wszystkich jeszcze krajach aparat statystyczny jest tak urządzony, by mógł dawać jasny obraz zaludnienia danej okolicy. Ale nawet tam, gdzie biura statystyczne funkcjonują bez zarzutu, obliczenia ludności nie zawsze są dokładne. I tak np. Włochy chcą uchodzić za państwo o większej ilości mieszkańców niż Francja, podczas gdy w rzeczywistości liczba ludności Francji jest o pół miljona wyższa niż we Włoszech.

Przyrost ludności jest w różnych krajach bardzo niejednolity. Razem wynosi *przyrost ludności na całym świecie w ostatnich trzech latach 45 miljonów ludzi,* czyli 15 miljonów rocznie, to znaczy, że corocznie wzrasta ilość mieszkańców globu ziemskiego o 8 procent. Z tego przypada na Europę za okres trzyletni 13 miljonów, czyli, że *rocznie przybywa Europie 4 i jedna trzecia miljona ludzi.* Mimo tego przyrostu, są jeszcze kraje w Europie, które wskutek strat wojennych mają dziś niższe zaludnienie niż przed wojną. Należy tu Łotwa, której ludność wynosi o 650.000 mniej niż w r. 1914, Francja liczy o 600.000, a Austrja o 200.000 mieszkańców mniej niż w r. 1914 na tych samych obszarach. We wszystkich innych krajach ilość ludności znacznie przekroczyła liczbę przedwojenną.

Ludność Europy obliczają na 424 miljonów. Z tego przypada na Rosję 114.400.000, — Niemcy liczą 64,500.000, Anglja wraz z Irlandją 48'6, Francja 41, Włochy 40.5, Hiszpanja 30, Polska 29 miljonów.

Europa w porównaniu z Azją jest pod względem zaludnienia miniaturą

w Azji mieszka bowiem 1,045,000.000 ludzi. Same Chiny liczą 441 miljonów, to jest więcej niż wszystkie kraje Europy, razem wzięte. Na terytorjach azjatyckich pod władztwem Anglji mieszka 350 miljonów, w Japonji 61'9, w Indjach holenderskich 51,1 na azjatyckich obszarach Rosji sowieckiej 31,9.

Trzecie miejsce zajmuje

Ameryka licząca 235 milj. mieszkańców. W Stanach zjedn. półn. Amer. mieszka 119 miljonów ludzi, w Brazylji 34,6, w Meksyku 14,3. miljonów.

Ludność zamieszkała w

Afryce obliczają na 139 miljonów, z tego 53 milj. mieszka w krajach, pozostających pod okupacją brytyjską, nie licząc Egiptu z 14,1 miljonami, 36.9 przypada na kolonie francuskie.

Najmniejsza część świata

Australja liczy 9,4 miljonów mieszkańców. Uwzględnić jeszcze należy ludność podbiegunową, obliczoną na 1,14 miljona.

Tak więc z cyfr tych wynika, że ogólna ilość mieszkańców globu ziemskiego wynosi 1 miljard 912 miljonów. Dziesięć lat temu obliczano ludność kuli ziemskiej na niespełna półtora miljarda głów. Przybytek około 400 miljonów ludzi w ciągu 10 lat jest zjawiskiem niepokojącem, świadczy bowiem o olbrzymiej proletaryzacji mas, które żyjąc z pracy najemnej coraz bardziej są pozbawiane warsztatów pracy.

Dolarówki na raty.

Odnośnie do notatki zamieszczonej w onegdajszym numerze „Dziennika Lud." Powszechny Zakład Kredytowy, Spółdzielnia z ogr. por. we Lwowie pisze nam:

Powszechny Zakład Kredytowy we Lwowie jest firmą zarejestrowaną, jakoteż, że sprzedaż obligacji na spłaty miesięczne jest przez Państwo Polskie dozwoloną.

„Co się tyczy ceny po jakiej sprzedawane są Dolarówki, to jest zupełnie zrozumiałem, że firma łożąc tak wielki kapitał, jakoteż ponosząc ryzyko wahań kursu, musi ustanawiać ceny wyższe od bieżącego kursu dziennego. Po wpłaceniu stosunkowo niskiego zadatku przysługuje każdemu wyłączne prawo gry i wygranej na rezerwowanym numerze Dolarówki, każdy zaś kupujący po dokonaniu kupna może się osobiście przekonać, że jego Dolarówka jest w rzeczywistości na jego nazwisko zdeponowaną a po spełnieniu wszystkich warunków umową zastrzeżonych i po spłaceniu wszystkich rat otrzymuje oryginał obligacji".

Pierwsza wystawa elektryczna.

Aby wykazać, co może elektryczność Związek Elektrowni Polskich organizuje w pierwszych dniach czerwca r. b. w Toruniu specjalną wystawę, która przedstawi zastosowanie elektryczności w gospodarstwie domowem, rolnictwie, przemyśle, dla celów reklamowych i przy oświetlaniu witryn sklepowych.

Po Toruniu wystawa objedzie większe miasta polskie.

ELEKTRYCZNOŚĆ W KUCHNI.

Na konkurs, rozpisany przez Związek Elektrowni Polskich z zakresu zastosowania elektryczności w gospodarstwie domowem, rolnictwie itd. wpłynęło 5 prac od 4-ch autorów.

Po zapoznaniu się z niemi Sąd Konkursowy pod przewodnictwem prof. G. Sokolnickiego ze Lwowa pierwszej nagrody nie przyznał żadnej pracy, drugą zaś — p. Amelji Römerowej z Warszawy za pracę p. t. „Zastosowanie elektryczności w kuchni".

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 maja

KONFISKATA „DZIENNIKA LUD." Wczorajszy numer naszego pisma został skonfiskowany za artykuł, omawiający stosunki administracyjne na Huculszczyźnie.

PODZIĘKOWANIE. Komitet zbiórki TUR. na oświatę robotniczą w dniu 1. Maja w Drohobyczu czuje się w obowiązku podziękować jak najserdeczniej wszystkim Towarzyszkom i Towarzyszom, za bezinteresowną i wydatną pracę podczas wspomnianej zbiórki. Za Komitet Zbiórki TUR.: Przew. Jaroszewski, sekr. Klimek.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Jakiś osobnik włamał się do biur rozdzielni fabryki tutek „Altis — Biała" przy ul. Szpitalnej, skąd skradł maszynę do pisania marki „Trpedo", wartości 120 dolarów.

Ludwika Wierzbicka, zam. przy ul. Unji Lubelskiej l. 21, doniosła policji, że nieznany osobnik, po oderwaniu skobla od drzwi frontowych dostał się do jej mieszkania, skąd skradł garderobę i srebrne nakrycie stołowe, wartości 4.000 zł.

STREJK MALARZY I LAKIERNIKÓW W BORYSŁAWIU. Siedmiu pracowników w tym zawodzie zatrudnionych w dwóch przedsiębiorców w Borysławiu zażądało podwyżki swych nędznych płac o 50 proc. Spotkawszy się jednak z odmowną odpowiedzią wzywaniu, wczoraj wstrzymali się od pracy.

BESTJALSKA ZEMSTA KSANTYPY. 27- letnia Ernestyna Wasserman na pl. Gołuchowskich oblała kwasem solnym Ignacego Fassa, parząc go dotkliwie na twarzy. Mściwą ksantypę aresztowała policja.

OKRADŁ KASĘ ZAPOMOGOWĄ W KRAKOWIE I DRAPNĄŁ DO LWOWA. Przed kilku dniami otrzymała policja wiadomość, iż niejaki Adolf Władysław 2-ga imion Kwiatkowski, funkcjonarjusz straży pożarnej w Krakowie, sprzeniewierzył kwotę 2.695 zł. na szkodę koleżeńskiej kasy zapomogowej straży pożarnej. Onegdaj podczas kontroli hoteli stwierdzono, że Kwiatkowski mieszka w hotelu „Wiedeńskim". Wobec tego przytrzymano go i odstawiono do aresztu. Podczas przesłuchania podał on, że będąc kasjerem właściwie pożyczył sobie z tej kasy około 1.800 zł. Gdy zapowiedziano kontrolę rachunków, Kwiatkowski nie mając gotówki zbiegł do Lwowa. Kwota, o której sprzeniewierzenie oskarżono go jest dlatego tak wysoką, że wliczono do niej procent po czasu sprzeniewierzenia gotówki. Defraudanta odesłano wczoraj pod konwojem do Krakowa.

ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH. Marjan Szatai został osadzony w areszcie pod zarzutem dokonania kradzieży mieszkaniowej na szkodę inż. J. Tomaszewskiego, zam. przy ul. Potockiego l. 29.

Los jego podzielił Jan Pochurecki, który skradł wózek ręczny z podwórza realności przy ul. Tkackiej l. 9., na szkodę Wilhelma Leibla.

Aniele Zarzycką i Katarzynę Przyszlak, aresztowano za kradzież zegarka na szkodę Bronisława Czaplina, bawiącego w restauracji „Grota" przy ul. Szajnochy.

Ozjasz Salomon 2- imion Landesberg usiłował skraść z torebki pugilares z gotówką 35 zł. na szkodę przechodzącej ulicą A. Humanieckiej. Kieszonkowca przytrzymano i oddano do aresztu.

Majer Abraham 2- imion Tenenbaum na pl. Ducha skradł z wózka ręcznego pakunek, zawierający bieliznę, wartości 75 zł. na szkodę Salomona Flekiera, właściciela sklepu przy ul. Boimów l. 10.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 7.30 „Małżeństwo Loli".
Piątek, o 7.30 „Pomsta Jontkowa".
Sobota, o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota, o 7.30 „Świętoszek".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, o 8. wiecz. „Lady Chic".
Piątek, o 8 wiecz. „Lady Chic".
Sobota, o 8 wiecz. „Paganini".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek, o 7.30 „Safanduły".
Piątek, o 7.30 „Safanduły".
Sobota o 7.30 „Szkoła żon" i „Z dobrego serca".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: Włodzimierz Gajdarów „Łowca posagu".
PALACE: „Czerwony bies".
APOLLO: „Giełda miłości" z Igo Symem.
LEW: „Niewolnica księcia Borysa".
CHIMERA: „Szatańska syrena".
AVENUE: „Ostatnie dni Pompei".
GRAŻYNA: „Siódme niebo".
FATAMORGANA: „Ubóstwiania .
CASINO: „Świat w płomieniach".

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„Jak glob ziemski pozował do filmu", „Puszcza Amerykańska", „Tygodnik Gaumonta".

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE:

Piątek, 11. maja: Wieczór kameralny z dzieł Fr. Schuberta.

RECITAL JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO odbędzie się jako Poranek Muzyczny w niedzielę 13. b. m. o godz. 12-tej w południe.

„MŁODOŚĆ W MAJU", ostatnia operetka Leona Falla — do libretta Rudolfa Schanzera i Ernesta Wolischa ukaże się na scenie Teatru Nowości 16. b. m.

PRZEDSTAWIENIA POPULARNE w Teatrze Wielkim. W piątek dnia 11. b. m. „Pomsta Jontkowa" opera w 4-ch aktach Wallek- Walewskiego, zaś w poniedziałek 14. b. m. „Świętoszek", komedja Moliera. Początek o godz. 7.30. Bilety po cenach popularnych sprzedaje członkom Związków i Stowarzysz. Związek Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26. od 9 do 1 i od 5 do 7, zaś w dniu przedstawienia kasa Teatru Wielkiego.

„SZKOŁA ŻON", arcydzieło Moliera, w znakomitym przekładzie Boya, przygotowuje Teatr Mały w inscenizacji i pod kierunkiem reżyserskim Ludwika Solskiego, znakomitego interpretatora Moliera, który zarazem kreuje, główną postać Arnolfa. Niezwykle zainteresowanie wzbudza również jednoaktowy utwór dramatyczny Łucjana Rydla „Z dobrego serca", który grany będzie na zakończenie wieczoru, w którym mistrz Solski w roli szewca Kulińskiego daje prawdziwy majstersztyk sztuki aktorskiej. Premjera odbędzie się w sobotę, dnia 12. b. m.

WIECZÓR PIEŚNI SCHUBERTA, odbędzie się w Kas. i Kole lit.- art. w poniedziałek, dnia 14. maja. Początek o godz. 20-tej. Wykonawcy: Marja Kisielewska, sopran, Irena Danek, fortepian, i Henryk Messuta, baryton.

OPERA- KONCERT. We wtorek dnia 15. maja o godzinie 8-mej wieczór zostanie wykonana w sali Kons. Polsk. Tow. Muzyczn. opera w 4-ch aktach G. Verdie'go „Aida" przes siły solowe uczniów prof. Czesława Zaremby. Bliższe szczegóły podają afisze.

Strejk w fabryce obuwia „Leonja",

Dnia 9. maja b. r. wybuchł strejk w fabryce obuwia „Leonja" z powodu tego iż fabrykant nie chce uznać mężów zaufania i organizacji zawodowej, jakotez z powodu tego, że robotnikom nie wypłaca się regularnie zarobków.

—:::—

Komunikaty.

BACZNOŚĆ SZEWCY! Omijać fabrykę obuwia „Leonja" Bernsteina 18. z powodu strejku w tejże fabryce. Zarząd Zw. Zawodowego.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. HISTORYCZN. odbędzie się w piątek, 11. b. m. o godz. 6. popoł. w Seminarjum Historji Polski U. J. K. — ul. Mickiewicza 5a, III. p.

W razie braku przepisanego kompletu, walne zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 6.30.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE „OGNISKA" Zw. Nauczycieli Przedszkoli, odbędzie się w niedzielę, 13. maja b. r. o godz. 11-tej rano, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) O szkołach szwajcarskich — referat p. Gusłowiczówny.
3) Podstawy organizacyjne Związku Przedszkoli — wygłosi p. Pachorek.
4) Wybór przewodniczącego Związku.

Sprawy partyjne.

SEKRETARJAT P. P. S. uprasza o bezzwłoczny zwrot opasek milicjantów partyjnych tych wszystkich, którzy je jeszcze nie oddali. Opaski te zwracać należy na ręce sekr. tow. Wyszyńskiej, w biurze przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

Sprawca bestjalskiego mordu przy ul. Piekarskiej przed sądem doraźnym.

Przed paru tygodniami w ul. Piekarskiej podpor. Antoni Załęski, zamordował szablą swą rzekomo narzeczoną J. Iżowską, oraz poranił dwóch policjantów. Powodem zbrodni była zawiedziona miłość.

Dziś stanie Załęski przed sądem doraźnym w gmachu sądu wojskowego przy ul. Zamarstynowskiej.

Przebieg procesu podamy w najbliższym numerze dziennika.

—:::—

Topielec w stawie Kisielki.

Był to 60-letni mężczyzna nieznanego nazwiska.

Wczoraj przedpołudniem zarząd fabryki „Laokon" przy ul. Kąpielnej powiadomił policję, że w stawie Kiselki znajdują się zwłoki jakiegoś topielca.

Niebawem na miejsce przybyli podkom. Kuncewicz i Konarski, urz. Miejskiego komisarjatu p. Trufino, oraz lekarz miejski dr. Litwinowicz. Stwierdzono wówczas, że zwłoki leżały przez parę dni w wodzie. Nazwiska denata nie zdołano jednak ustalić, gdyż przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Denat liczył około 60 lat, ubrany był w kurtkę i kaszkiet ciemnego koloru, w czarną marynarkę i kamizelkę, spodnie zaś miały białe paski.

Zwłoki sfotografowano, oraz zdjęto odciski daktyloskopijne z palców rąk, poczem odstawiono je do Instytutu medycyny sądowej.

—:::—

Soliter sądowy.

W r. 1924 niejaki Lazar Laszczower b. właściciel sklepu korzennego przy ul. Kazimierzowskiej w podstępny sposób podjął trzy wagony towarów kolonjalnych, wartości około 8.000 dolarów, wysłanych za zaliczką przez warszawską firmę „Forzeig" i Goldstein pod jego adresem. Śledztwo sądowe w tej sprawie trwa już przez cztery lata, przyczem 5 razy były rozprawy odraczane.

Wczoraj ponownie zasiadł Laszczower przed wyrokującym trybunałem. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—:::—

Hallo - Hallo

przyczyną niepokoju i straty znacznlejszej gotówki.

Hallo — tu mówi telefon nr. 2893 — niech pan zawoła panią Feigę Hochberg do telefonu.

Restaurator N. Rothberg, otrzymawszy to zlecenie od nieznanego intruza oburzył się i odrzekł: — Nie zawracaj mi pan głowy i t. d.

Ja zapłacę panu posłańca, bo to ważna sprawa.

Argument ten przekonał restauratora i wkrótce potem stała przed telefonem nadobna córa p. Hochbergowej, Lola H.

— To ja, twój brat Josel — mówił telefon.

— Bodaj ciebie, jak ja się przestraszyła, czy ty chory lub umarł, że mówisz aż przez telefon?

Żyję, jak widzisz — odparł rzekomy Josel — lecz powiedz mamie, aby dała 320 zł. memu spólnikowi Zimermanowi, któremu jestem winien tę kwotę.

Niebawem mama Hochbergowa wyłożyła na stół 320 zł. przed Zimermanem, który się zgłosił po odbiór pieniędzy.

— Tu jest tylko 315 zł. — odrzekł gość przeliczywszy banknoty.

— Bodaj ja zdrowa była, że jest 320 zł. — odrzekła Hochbergowa. Ostatecznie Lola H. przekonała gościa, że się pomylił, poczem rzekomy Zimerman pożegnał się i odszedł.

Josel H. ma sklep w innej stronie miasta i nie często zagląda do rodziców. Gdy w kilka dni później przyszedł do domu, czyniono mu wymówki, że zaniepokoił wszystkich, wzywając matkę do telefonu.

— Jaki telefon, co za pieniądze, ja o niczem nie wiem?

Stało się wówczas jasnem, że Hochbergowie padli ofiarą oszustów. Powiadomiona o tem policja aresztowała Mozesa Padernachta i jego przyjaciela Salomona Ochsenhorna pod zarzutem dokonania tego „kawału".

Wczoraj stanęli oni przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim. Rozprawa została jednak odroczona celem powołania nowych świadków.

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykłe za tekstem Zł. —·15. Nadesłane Zł. —·40, w tekście Zł —·70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·80. Drobne ogł. za słowo Zł —·10. Komunikaty Zł. —·55. zamiejscowe o 50% drożej.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową na nazwisko Fedyczka Jan, wydaną przez P. A. S. F. we Lwowie.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową na nazwisko Kuziw Jan ur. w r. 1887, wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński.

Rowery - Gramofony - Płyty

we wielkim wyborze po cenach gotówkowych poleca na najdogodniejszych spłatach -- Znana firma

„SYRENA" Lwów, Kazimierzowska 13.

Na składzie Skrzypce, Mandoliny, Gitary, Harmonje ręczne po cenach konkurencyjnych.

Baczność!

Gospodarstwo 38 mórg, cena 18.000 — wpłaty 12.000 zł., powiat Września.
Gospodarstwo 22 morgi, cena 8.000 — wpłaty 5.000 zł., powiat Szamotuły.
Gospodarstwo 15 mórg, cena 15.000 — wpłaty 10.000 zł., powiat: Poznań.
Gospodarstwo 28 mórg, cena 17.000 — wpłaty 12.000 zł., powiat Wągrówiec.
Gospodarstwo 55 mórg, cena 40.000 — wpłaty 30.000 zł., powiat: Szamotuły.
Gospodarstwo 91 morgów od Niemca, cena 50.000 zł. za gotówkę, powiat: Poznań.
Gospodarstwo 17 mórg, ogrodnictwo, cena 18.000 — wpłaty 10.000 zł., przy Poznani.
Gospodarstwo 80 mórg, cena 60.000 — wpłaty 40.000 zł., powiat: Poznań.
Gospodarstwo 7 mórg i wiatrak holenderski, cena 10.000 — wpłaty 7.000 zł.
Gospodarstwo 63 morgi, cena 25.000 — wpłaty 16.000 zł., powiat: Września.
Gospodarstwo 140 mórg, cena 90.000 — wpłaty 50.000 zł., powiat: Czarnków.
Gospodarstwo 164 morgi, cena 90.000 — wpłaty 60.000 zł., powiat: Leszno.
Majątek 913 mórg, cena 500.000 — wpłaty 300.000 zł., powiat Szamotuły.
Majątek 273 morgi, cena 100.000 — wpłaty 50.000 zł., powiat Mogilno.
Majątek 475 mórg, cena 200.000 — wpłaty 100.000 zł., powiat: Gniezno.

Wszystkie podane majątki są z żywym i martwym inwentarzem, z budynkami, obsiewem od zaraz na sprzedaż, w razie kupna zaciągamy pożyczki i regulujemy hipoteki, że każdy kupujący może przy mniejszej wpłacie kupić, oprócz podanych majątków posiadam 300—400 mniejszych i większych majątków oraz kamienice na sprzedaż. Bliższe wiadomości udzieli

SOWIŃSKI, Poznań
Sew. Mielżyńskiego 25.
Telefon 22—63, prywatne mieszkanie 52—09.

Już wyszła z druku książka
Z. Zygmuntowicza
p. t.
Stanisław Król-Kaszubski
oficer I. Bryg. Piłsudskiego
powieszony przez Moskali d. 7 lutego 1915 r. w Pilznie.

Cena 1·20 zł

DO NABYCIA
w KSIĘGARNI LUDOWEJ
UL. SZAJNOCHY 2.

Baczność!

Majątek 340 mórg prywatne, ziemia pszenno-drenowana, 20 mórg, łąk, 3 kośnych, 10 lasu, w wielkiej wsi dom 7 pokoi i kuchnia, na wysokich suterenach piwnice, osobny dom dla 3 robotników, wszystkie budynki murowane oprócz stodoły, wielki ogród owocowy, z wszelkim obsiewem zimowym i latowym, żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż cena 150.000 złotych, wpłaty 75.000 zł. reszta na dłuższe lata podług ugody, majątek jest bardzo ładny, od miasta powiatowego 8 km., od kolei 2 km. i zaraz do objęcia, od Poznania 40 km. Bliższych wiadomości udzieli

SOWIŃSKI, Poznań
Sew. Mielżyńskiego 25.
Telefon 22—63, prywatne mieszkanie 52—09.

Już wyszła z druku broszurka
ROMANA DĄBROWSKIEGO
p. t.
SACCO i VANZETTI
80 gr. **Cena** **80 gr.**
Do nabycia w **Księgarni Ludowej**
Lwów, Szajnochy 2.



CHORZY NA PŁUCA!

Tysiące już wyleczonych.

Zażądajcie natychmiast książki, omawiającej moją **Nową sztukę odżywiania** która już wielu uratowała. Może być stosowanną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia ulecza chorobę. **Powagi** na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywianta tem wyniki są lepsze. **Zupełnie darmo** otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe, ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko **10.000 egzemplarzy** przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami

GEORG FULGNER, Berlin Neukölln
Ringbahnstrasse 24 Oddział 659.

Wspaniałą powieść
EMILA ZOLI
GERMINAL
POLECA
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2

Inserujcie w DZIENNIKU LUDOWYM

Powiatowa Kasa Chorych w Kołomyji.

L. dz. 628/28. Kołomyja, dnia 8. maja 1928.

KONKURS

na posadę kierownika biura
Powiatowej Kasy Chorych w Kołomyji.

Wymagane kwalifikacje:

1) conajmniej średnie wykształcenie,
2) 3-letnia praktyka w Kasach Chorych, lub 1-no roczna na stanowisku kierowniczem którejkolwiek z Instytucji społecznych, działających na podstawie ustaw Państwa polskiego.
3) poważne referencje.
4) życiorys.

Podania należy wnosić w terminie do 25. maja b. r.

Płaca VIII. lub VII. stopnia funkc. państ. zależnie od kwalifikacji.

Komisarz rządowy:
Justyn Dworski.

IGNACY DASZYŃSKI
PAMIĘTNIKI
1. i 2. TOM -- CENA 16 ZŁ.

DO NABYCIA
w KSIĘGARNI LUDOWEJ
LWÓW, SZAJNOCHY 2.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.